Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 23 (2823) Warszawa, Sobota 23 stycznia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 5.40
bez odnoszenia	„ 4.70
na prowincji miesięczn.	„ 5.40
Zagranicą	„ 8.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Cieszyńskie bagienko bankowe

Historja oszustw dolarowych, popełnionych przez „prokurzystę" *Płonkę* w Cieszynie na szkodę „Banku Polskiego" i „Banku Gospodarstwa Krajowego", jest typowym przykładem demoralizacji, jaką wprowadzają niektórzy „politycy" do życia gospodarczego. Dlatego opowiemy ją szczegółowo.

W Cieszynie istniało od kilku dziesiątków lat „Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek", które, — prowadzone ostrożnie, spokojnie i „solidnie", — rozwijało się coraz lepiej i oddało wielkie usługi sprawie polskiej za czasów zaborczych. Jeden z dyrektorów - założycieli „Zaliczkówki", jak popularnie nazywano „Tow. Oszcz. i Zalicz.", Adam Sikora, oszczędziwszy trochę grosza, *wykupił z rąk niemieckich kilkadziesiąt* morgów nieużytków nad Olzą i oddał je na własność „Macierzy Szkolnej". Z czasem powstał z tego przepiękny „park im. A. Sikory", dziś miejsce zborne Polaków w zaborze czeskim. Po podziale Śląska Cieszyńskiego i po śmierci drugiego swego dyrektora - *założyciela Hilarego Filasiewicza*, „Zaliczkówka" zaczęła się chylić ku upadkowi, zwłaszcza, gdy — *dzięki protekcji ludowców* — do dyrekcji wszedł niejaki p. *Kuczek*. Jakie były powody wycofania się z „Zaliczkówki" dyrektora p. D., to, niestety, pozostało jego tajemnicą prywatną, ale tyle jest pewne że odchodząc.. nie podał ręki p. *Kuczkowi*.

Aby nie robić skandalu i uratować, co się da, ludzie, stojący na czele „Zaliczkówki", postarali się o utworzenie w Cieszynie filji „Banku Gospodarstwa Krajowego", przyczem *zobowiązali się: zlikwidować* z honorem „Tow. Oszcz. i Zaliczek", wszystkie zaś agendy, członków, lokal i inwentarz martwy *przekazać* filji Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie. Ledwie jednak filja została zorganizowana, bogo - ojczyźniani politycy miejscowi ze stronnictwa stańczykowsko - michejdowsko-endeckiego i ludowcowo - radykalnego *złamali umowę* powyższą i zaczęli truposzka „Zaliczkówki" galwanizować kosztem filji „Banku Gospodarstwa Krajowego". Krótko mówiąc: „Zaliczkówka" pozostała nadal nietknięta w swoim starym lokalu *razem* z filją „B. Gosp. Kraj.", urzędnicy i funkcjonarjusze „Zaliczkówki" zostali urzędnikami filji „B. Gosp. Kraj.", jej „dyrektorzy" *otrzymali prokurę* filji i t. d. I działo się tak, że gdy ktoś chciał włożyć pieniądze do „Banku Gosp. Kraj.", odsyłano go na drugi koniec tego samego stołu, aby złożył swą oszczędność w „Zaliczkówce", „bo tam — mówiono — płacą większy procent". A gdy ktoś chciał dostać pożyczkę z „Banku Gosp. Kraj.", otrzymał ją, ale wprzód musiał stać się członkiem „Zaliczkówki". Mało tego: urzędnicy i dyrektorzy „Zaliczkówki", będący równocześnie „prokurzystami" „Banku G. Kr.", pozakładali przeróżne spekulacyjne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, na które pieniądze czerpali pełnemi garściami to z jednej, to z drugiej instytucji. Tak np. dwaj dyrektorzy „Zaliczkówki" i prokurzyści „Banku Gosp. Kraj.": pp. *Bielesz i Leon Płonka*, „wykupili z rąk żydowskich" zbankrutowaną fabrykę kiepskiej czekolady „Delta". Pieniądze na ten cel, w sumie 20.000 złotych, pożyczyli z innego banczku, „Banku Przemysłowego" w Cieszynie, na podstawie listu gwarancyjnego filji „Banku Gosp. Kraj.". Ale „Bank Przemysłowy" pieniędzy tych nie miał wcale, więc... pożyczył je w „Banku Gosp. Kraj."... Gdy obecnie „Bank Przemysłowy" zbankrutował i likwiduje, odmówił filji „Banku Gosp. Kraj." zwrotu pożyczonych gotówką 20.000 zł., bo... ma wierzytelność u „Delty", na którą ma list gwarancyjny „Banku Gosp. Kraj.", opiewający na taką samą sumę. Zbyteczne wyjaśniać, że „Delta". czyli pp. *Bielesz* i *Płonka*, jako fabrykanci czekolady, zdążyli już tymczasem również zbankrutować. Pozatem okazało się, że zarówno ów list gwarancyjny, jak i weksle, wystawiane przez pp. *Bielesza* i *Płonkę*, były fałszowane. Sprawa oparła się o prokuratorję państwa w Cieszynie lecz, dzięki przemożnym wpływom poselskim p. *Bobka — została umorzona*. Gdyby wtedy, kilka tygodni temu, p. prokurator w Cieszynie był zamknął do kozy „prokurzystę" Leona *Płonkę*, nie byłby mógł ten sam Leon *Płonka* popełnić owego dolarowego oszustwa w „Banku Polskim" w Bielsku, a przy rewizji domowej u niego znalezionoby wtedy niezawodnie nieużyte jeszcze czeki amerykańskie. Ba, gdyby...

Zamiast tępić złodziei, p. *Paweł Bobek*, poseł ze stronnictwa „Piasta", czyni wyiężone usiłowania, aby zamknąć tak potrzebną w Cieszynie filję „Banku Gosp. Krajowego", a natomiast ożywić napowrót „Zaliczkówkę" i dyrektorem jej zrobić swego kolegę klubowego p. *Szuścika*, posła na Sejm Wojewódzki Śląski. Ciekawi jesteśmy, czy mu się ta polityka uda?

Zupełnie niezdrowe stosunki zapanowały także w dwuch innych instytuciach pieniężnych w Cieszynie: w „Banku Rolniczym" i w klerykalnym „Banku Cieszyńskim". W miarę możności, postaramy się rzucić na nie snop światła, zanim i tam porodzą się.. *płonki*.

T. Rr.

Polityka Min. W. R. i O. P.

Powszechnie daje się słyszeć zdanie, że pierwszym samodzielnym ministrem Oświaty, po nieodżałowanym tow. Ksawerym Praussie, jest p. Stanisław Grabski. Różnica między tymi dwoma ludźmi leży przedewszystkiem w ideologji. Prauss chciał szczerze zrealizowania postulatu szkoły jednolitej bezpłatnej, któraby każde dziecko prowadziła bez specjalnych wstrząsów i trudności ku tym wyżynom wiedzy, jakie są dla niego osiągalne. Chciał, żeby nie położenie materjalne rodziców, lecz zdolność dziecka była czynnikiem decydującym o wyższem lub niższem wykształceniu. Natomiast w polityce szkolnej p. Stanisława Grabskiego wyraźnie przebija się zasada klas posiadających: niech kształci dzieci ten, kogo stać na to, niech w szkołach średnich i wyższych będzie jaknajmniej uczniów niezamożnych.

Nietylko jednak ideologja różni dwuch ministrów, ale i sposób pracy.

Dotychczas wielu urzędników Min. Oświaty, bynajmniej nie socjalistów, wspomina z żalem, jak dobrze i przyjemnie pracowało się za czasów Rządu Ludowego. Każda sprawa była spokojnie i rozważnie obmyślona i omówiona z ludźmi, którzy się na niej znają. Takt tow. Praussa, jego równowaga duchowa cechowały każde posunięcie.

Dziś zgoła inne panują obyczaje. Wszyscy, na których rozciąga się władza p. Grabskiego, żyją w ustawicznem podnieceniu, w oczekiwaniu cegły, która każdej chwili może spaść na głowę. Cała Warszawa pełna jest plotek o tem, co myśli, co zamierza, z czem się wypowiedział minister Oświaty, a że się to zbiega z okresem sanacji skarbu, atmosfera tem więcej przesyca się niepokojem nerwowym. P. minister wypowiada się, stwarza projekt organizacji szkolnictwa, cofa go, czy tylko chowa pod sukno, robi eksperymenty oszczędnościowe na nauczycielach szkół średnich, postanawia rozpychać klasy i redukować nauczycieli w szkołach powszechnych, zamykać wyższe kursy nauczycielskie, zmieniać programy itd. itd. Nikt nie wie, jakie rozporządzenie wyjdzie i kiedy, z czem się godzić, przeciw czemu protestować, bo wszystko samowładnie decyduje p. min. Obcięto pensje nauczycieli szkół średnich od 20% do.. 100%. Jakim sposobem? Oto zmieniono zupełnie pogląd na wartość pracy wychowawczej: postanowiono nie płacić ani za wychowawstwo, ani za wycieczki, bibljotekę, laboratorja. Gdyby to był początek roku, możnaby zastosować się do tego poglądu: część pracy wychowawczej nauczyciele wzięliby na siebie bezpłatnie jak to się dzieje w szkołach powszechnych, na drugą część machnęliby ręką z westchnieniem, jako na zbytek nieosiągalny. Ale co zrobić dziś, gdy np. nauczyciel nie dostaje ani grosza na 1 stycznia, bo cała jego, duża bardzo i sumienna praca, okazuje się zbytkiem?

P. minister się podobno już zorjentował. W tej chwili szuka innych dróg sanacji skarbu i zwraca wzrok na szkołę powszechną. Tu najłatwiej obciąć, bo niema jaśnie wielmożnych, którzyby się ujęli za nauczycielem. Ba, ale tu znów stoi na straży 36-tysięczny Związek Nauczycielstwa szkół powszechnych. Są wprawdzie źródła, których zmniejszenie nie takby się odbiło na oświacie w Polsce, ale się ich nie bierze w rachubę. P. Grabski jest nietylko ministrem oświaty, lecz i wyznań. Ale tej drugiej połowy jego działu broni konkordat. Ten jeden wyraz decyduje — nikt nie próbuje nawet zapytać, czy jeśli w Polsce wymrze połowa bezrobotnych z głodu, konkordat zawsze równie skutecznie będzie bronił wysokich uposażeń biskupów? Teraz wyraźnie już w praktyce życiowej uwydatnia się ta właściwość konkordatu, którą niezmordowanie i, niestety, daremnie wskazywał poseł Czapiński: konkordat stwarza państwo w państwie, wprowadza kler w kolizję z interesem Polski.

Ale i na gruncie oświaty są do pomyślenia inne oszczędności, niż głodzenie i przeciążanie nauczycieli. Administracja — oto już nie bolączka, lecz rana. Wzięliśmy ją od najniedołężniejszego państwa zaborczego z wszystkiemi wadami. Bezmyślna centralizacja i zupełny brak podziału kompetencji. Moralną podstawą organizacji władz jest zupełna niewiara w człowieka: każdy traktowany jest jak próżniak i głupiec, który tylko dzięki temu może być w szkolnictwie, że się go kontroluje. Ale i na kontrolerze polegać nie można, i on w każdym drobiazgu kontrolowany jest przez wyższego kontrolera. Aż do min. w górę idzie ta drabina i jedni drugim wchodzą na palce. Taki drobiazg, jak pozwolenie nauczycielowi na to, by uczęszczał na kurs dokształcający, nie opuszczając swych obowiązków, opiera się o Ministerjum. Pozwolenie na zrobienie porządków w szkole daje inspektor, kierownik nie może o tem decydować. Nie mówi się już o tak doniosłej sprawie, jak obmyślenie znaczka na czapki dla gimnazistek. Projekt, wniesiony przez jedno gimnazjum wędrował z Kuratorjum do Ministerjum i z powrotem przez 3 lata, i wreszcie nie został przyjęty. Min. samo zdobędzie się na akt twórczy.

Nauczycielstwo szkół powszechnych proponuje zmniejszenie liczby Kuratorjów, zastąpienie choćby w części 5-letnich seminarjów 2-letniemi kursami pedagogicznemi, do których mogłaby przechodzić młodzież ze szkół średnich. Jest to w związku z podniesieniem poziomu wykształcenia nauczycieli i zmniejszyłoby koszta, ale wyższe wykształcenie to jeden z postulatów zaciętej walki, którą prowadzi Związek Nauczycielski z władzami.

Tomy możnaby pisać o bzdurstwach paragrafów i formułek, dotyczących t. zw. kwalifikowania, zmierzającego w założeniu do podniesienia poziomu nauczycieli, a będącego w mnóstwie wypadków czczą formalistyką.

Nic dziwnego, że patrząc na cały ten aparat, nauczycielstwo nie ma ochoty, aby sanacja odbywała się tylko jego kosztem oraz kosztem dzieci, które w ostatecznym rezultacie najwięcej szkody poniosą.

Wł. Weychert-Szymanowska.

W dzisiejszym numerze:

T. Reger. CIESZYŃSKIE BAGIENKO BANKOWE.
W. Weychert - Szymanowska. POLITYKA MIN. OŚWIATY.
WCZORAJ RADA MINISTRÓW UCHWALIŁA, ŻE OD 1-go KWIETNIA USTAJE OBNIŻKA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH.
PRZEŚLADOWANIE P. P. S. I T. U. R. NA KRESACH WSCHODNICH.
M. Nowicki. JAK SIĘ WYKONYWA REFORMĘ ROLNĄ!
ZMARŁY DWIE OFIARY KATASTROFY W FABRYCE „GRANAT".
ZNOWU TRAGICZNE WYPADKI PRZY PRACY W FABRYCE „PŁOMYK".
CURIOSA.
ARESZTOWANIE BAU W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ LINDEGO.
KONFLIKT W TRAMWAJACH.
WIADOMOŚCI Z ŁODZI.
SCENA Z PARLAMENTU WĘGIERSKIEGO.
S. Ciesielczuk. KSIĘŻYC. (Wiersz).
ODCINEK: Jan Niwiński. ŚMIERĆ STAREGO BOJOWCA.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Wczoraj Rada Ministrów zakończyła debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Doszło do porozumienia w sprawie uposażeń urzędników i pracowników państwowych: uchwalone na I-szy kwartał zmniejszenie uposażeń i zawieszenie mnożnej traci swą moc z dn. 1-szym kwietnia r. b.

::o::

Prześladowanie P.P.S. i T.U.R. na Kresach Wschodnich.

Ze wszech stron nadchodzą nas wieści o masowem prześladowaniu P. P. S. i T. U. R. na kresach wschodnich.

I tak w powiatach baranowickim, lidzkim i pińskim utrudnia się niezmiernie agitację partyjną. Specjalną uwagę zwrócono na powiat łuniniecki i w styczniu b. r. dokonano rewizji w mieszkaniach członków komitetów P. P. S.: w Leninie u tow. Sidora Czopczyca, Jana Macukiewicza, Jana Carykiewicza; w Bostyniu u tow. Tkaczuka Michała, Koszela Tomasza, Matusiewicza Bazylego; w Kożangródku u tow.: Gustynowicza Piotra, Czernowskiego Filipa i Andrusa Trofima. Wszędzie zabrano okólnik Komitetu powiatowego P. P. S. w Łunińcu, przesłany do wszystkich Komitetów wiejskich na Polesiu w listopadzie 1925 r. W okólniku tym powiedziano, aby ze względu na to, że starostwo i policja organizowanie się chłopów na każdym kroku utrudniają, zakładano komitety P. P. S. nie na specjalnych zebraniach — policja przeto nie

będzie przeszkadzać, gdyż nie będzie o tem wiedziała. Gotowe już komitety zgłosi Komitet powiatowy do rejestracji w starostwach. Wszystkie władze o okólniku tym wiedziały przez dwa miesiące, a w styczniu zaczęto przeprowadzać rewizje i teroryzować ludzi.

W jaki sposób kacyki administracyjne załatwiają sprawy nasze, niech oświetli fakt następujący.

Komitet P. P. S. prosi o zezwolenie na szereg zebrań w gminie Lenino na 14 dni przed pierwszem zebraniem, które się ma odbyć we wsi Morocz (wieś oddalona o 196 klm. od Łunińca nad samą granicą). Aby dojechać do tej wsi, trzeba mieć specjalną przepustkę graniczną, na którą trzeba czekać 3 dni i więcej, wcześniej ani też stałej przepustki nikomu nie dają. Zezwolenie przysłano ze starostwa 16.I o godz. 5-ej wieczorem, na zebranie oczywiście nikt zdążyć nie mógł, zebraną zaś ludność rozpędziła policja.

Przykład drugi: T. U. R. w Czerebasowie (pow. łuniniecki) chciał urządzić dn. 17.I przedstawienie amatorskie. Napisano podanie do starostwa o zezwolenie, załączając sztukę, którą miano odegrać do cenzury. dn. 13.I starostwo przysyła pismo, w którem żąda 2-ch egzemplarzy do przedłożenia. T. U. R. drugiego egzemplarza nie miał, a zanim go przepisano, minął termin przedstawienia, zgromadzoną zaś publiczność policja rozpędziła.

Kilka dni temu aresztowano w Łunińcu wybitnego członka naszej organizacji tow. Piątka. Aresztowanie nastąpiło na skutek donosów województwa. Aresztowanie bezpodstawne. Tow. Piątek wykonał bowiem jako urzędnik sejmiku uchwałę Wydziału i sejmiku, na którą znowuż bezpodstawnie nie chciał się zgodzić pan wojewoda Młodzianowski. Postępowanie z nami, teroryzowanie członków naszej organizacji, i metody postępowania władz administracyjnych w stosunku do nas jest szeregiem bezprawi. A tymczasem prasa polska bije na alarm, że na kresach szerzy się **monarchizm pod wodzą obszarnika Skirmunta.** Monarchiści siedziby swe główne mają w Pińsku i w Łunińcu Zapytujemy pana Min. Spraw Wewnętrznych, co to ma znaczyć i dokąd polityka ta zaprowadzi.

::o::

Dzikie Pola na Kresach.

7 listopada 1925 r. został aresztowany we wsi Kozłowicze, gm. Motykały. pow Brzeskiego, w chwili, gdy udawał się na kongres robotników rolnych, urządzany w Warszawie przez Zw. Zaw. Rob. Rolnych i PPS. — mieszkaniec tejże wsi Adam Tkaczuk, członek Zw. Zaw. Robotn. Rolnych. Tkaczuka wywieziono do Brześcia n/B. samochodem i jako trofea odbytej u aresztowanego rewizji policja zabrała.... odezwy na Zjazd powyższy i legitymację członkowską Zw. Zaw. Rob. Rolnych na imię Tkaczuka.

Do dnia dzisiejszego, a więc już przeszło 2 i ½ miesiąca, Tkaczuk siedzi w areszcie. Ani rodzina ani Związek Robotn. Rolnych nie mogą dowiedzieć się o przyczynach aresztowania. Widzeń z rodziną Tkaczukowi nie udziela się. **Prokurator w Pińsku nie odpowiada na pisma i podania.** Co to znaczy? Pytamy, na jakiej podstawie trzyma się Tkaczuka w więzieniu?

::o::

CURIOSA.

KWIATKI CENZURY GALICYJSKIEJ.

P Wacław Budzynowski, znany ukraiński działacz polityczny, nadesłał nam kilka nadzwyczajnych okazów cenzury wschodnio-galicyjskiej Chodzi tu o konfiskaty pisma ukraińskiego „Rada". Z nadesłanych próbek okazuje się, że kiedy p. Budzynowski w art. treści historycznej stara się objektywnie wytłómaczyć stosunek Polaków do Ukrainy i nie chce składać wszystkiego na karb niesprawiedliwości i okrucieństwa, to — prokurator wykreśla mu odpowiednie ustępy... Tak np. p. Budzynowski pisze o straceniu Bohuna i Wyhowskiego: „Obaj byli bohaterami ukraińskiej myśli państwowej i w walce za tę myśl poszli na śmierć. Kto z Bohuna lub Wyhowskiego robi niewinną ofiarę polskiej niesprawiedliwości, ten na jednej karcie historji zaciera dwa wielkie imiona" Dodać należy, że chodzi tu o wypadki z XVII wieku! Ustęp powyżej przytoczony uległ konfiskacie!!!

Koroną wszakże tych praktyk cenzorskich jest skonfiskowanie w „Radzie" — legendarnej historji Mucjusza Scewoli, który przedarł się do obozu nieprzyjaciół. oblegających Rzym, z zamiarem zabicia króla nieprzyjacielskiego Gdy mu grożono mękami, Mucjusz Scewola włożył rękę w ogień. na znak, że się niczego nie boi Otóż tę opowieść. znaną powszechnie, prokurator skonfiskował w piśmie ukraińskiem!! Zapewne dlatego, że autor dodał do niej komentarz, iż Ukraina miała swoich Mucjuszów Scewolów, gotowych za nią zginąć.

Szkoda, że nie znamy nazwiska tego prokuratora, który skonfiskował Mucjusza Scewolę I on powinien pozostać w historji jako wzór — zupełnie niesłychanej bezmyślności.

Gospodarka Banku Polskiego.

W r ub Bank Polski stracił większą część walut zagranicznych, skurczył obieg pieniężny, nie pomagał życiu gospodarczemu, nie dopilnował złotego. Słowem — Bank Polski przyniósł gospodarce społecznej — klęskę. Ale za to — przy kapitale 100 mil zł.—dał 15.727.000 czystego zysku!!! Słowem Bank Polski grubo zarobił — na klęsce społecznej!!! Oto ilustracja polityki gospodarczej p. Karpińskiego.

::o::

Wczoraj zmarły dwie ofiary strasznej katastrofy w fabryce „Granat".

Z pośród ofiar wczorajszej strasznej katastrofy w fabryce „Granat" na Czystem, wczoraj o godz. 7 rano zmarła w szpitalu na Czystem 44-letnia Agnieszka Krakowszczyk, w straszliwych męczarniach z powodu ran z oparzenia twarzy, głowy i górnej połowy ciała.

O godz. 11 po poł. wyzionęła ducha Janina Murzyńska (lat 18) z powodu ciężkich obrażeń całego ciała.

W stanie groźnym leżą: Genowefa Stanisława (poparzenie tułowia), Solska Władysława, Honorata Malesa, Marja Kurosąt, Eugenjusz Kruszewski i inni.

::o::

Pożar składów amunicji w Mińszczyźnie.

Z Mińska donoszą, iż dnia 14 b. m. w miasteczku Orszy powstał z niewyjaśnionych dotąd powodów pożar, który objął składy amunicji, a później przerzucił się na inne budynki wojskowe. Na miejsce przybyła straż ogniowa oraz oddziały saperów. Akcja ratunkowa jednak była uniemożliwiona ze względu na żar, który nie pozwolił zbliżyć się do płonących budynków. To też wszystkie, w liczbie 17, spłonęły doszczętnie wraz z mieszczącemi się w nich: odzieżą, maskami przeciwgazowemi, amunicją i księgowością kancelaryjną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar wynikł wskutek podpalenia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi G. P. U. orszańskie. Aresztowano wiele osób z pośród wojskowych i cywilnych.

::ooo::

Znowu tragiczne wypadki przy pracy w fabr. „Płomyk"

Przed paru dniami donosiliśmy o wybuchu w fabryce zapałek „Płomyk" na Pelcowiźnie, którego ofiarą padła jedna z robotnic.

Dzisiaj mamy do zanotowania znowu 2 tragiczne wypadki. O godz. 9 rano robotnica Fiszman Edwarda (zam. na Pelcowiźnie, przy ul. Warmińskiej 17) zgniotła prawą rękę w maszynie. W dwie godziny potem robotnica Czarnota Marja (ul. Społeczna 20) zgniotła w maszynie palec prawej ręki do tego stopnia, iż palec został rozszarpany.

Wypadki te są skutkiem warunków pracy w fabryce. Robotnice pracują na akord za nędzną płacę; a więc śpieszą się nadmiernie, aby móc zarobić tyle, by nie umrzeć z głodu. Te tragiczne wypadki to skutki pracy akordowej; skutki nizkich płac zarobkowych.

Musimy nadmienić, że nawet dodatku drożyźnianego za grudzień robotnikom i robotnicom fabr. „Płomyk" jeszcze nie wypłacono, każąc im czekać na powrót panów Szwedów z Zarządu, znajdujących się obecnie zagranicą.

Demonstracja robotników i robotnic fabryki „Płomyk"

Wobec niewypłacenia robotnikom i robotnicom fabryki „Płomyk" wskaźnika drożyźnianego, przerwali oni w dn. 22 b. m. (o godz. 3 m. 20) pracę — i udali się demonstracyjnie, ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i „Na Barykady" pod kantor. Tam wyłoniono delegację, która poszła do kantoru fabryki, aby przedłożyć dyrektorowi uchwaloną przez rob. rezolucję.

W rezolucji robotnicy domagają się wypłacenia wskaźnika drożyźnianego, stwierdzając, że gotowi są przystąpić do strajku w obronie wskaźnika.

Następnie robotnicy, po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" wrócili do pracy.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Liczba zatrudnionych przez miasto bezrobotnych stale wzrasta. Ostatni biuletyn Wydziału Technicznego Magistratu z d. 21 b. m. wykazuje, że przy robotach miejskich zatrudnionych było 3147 osób.

::o::

Demonstracja bezrobotnych w Krakowie.

Kraków, 21 stycznia.

Pod wrażeniem wiadomości z Warszawy, o przyznaniu przez rząd dodatkowych kredytów na natychmiastowe miejskie i rządowe roboty publiczne odbyło się wczoraj masowe zgromadzenie bezrobotnych robotników budowlanych

Wiadomość o możliwości uzyskania pracy ściągnęła do Domu robotniczego masę znajdujących się w ostatecznej nędzy robotników, którzy odbyli wspaniałe, imponujące pod względem liczebnym zgromadzenie pełne powagi i zrozumienia trudnej sytuacji.

Po przemówieniach szeregu towarzyszów, przewodniczący tow. **Sokołowski** zawiadomił zebranych o przybyciu tow. sen. **Misiołka,** któremu zgromadzeni urządzili serdeczną owację, dając dowód, że umieją cenić długoletnią niepokalaną służbę dla socjalizmu i klasy robotniczej

Ponieważ starania krakowskiej Rady robotniczej PPS. o natychmiastowe uruchomienie robót publicznych doprowadziły już do uzyskania dodatkowych kredytów, punkt ciężkości zagadnienia leży w tej chwili w rękach województwa i gminy, które powinny natychmiast przystąpić do rozpoczęcia planowanych robót.

Aby ten stan sprawy przedstawić województwu, uformowali zgromadzeni potężny pochód, liczący ponad tysiąc zorganizowanych robotników murarskich i we wzorowym porządku, długą kolumną ruszyli z pod Domu robotniczego, pod województwo.

W chwili gdy czoło pochodu mijało Barbakan, nagle od strony przeciwnej, zajechał w ulicę Szpitalną oddział konnej policji, w sile kilkudziesięciu ludzi, uzbrojonych w karabiny. I znowu — jakby na ironję, albo w celu bezmyślnej prowokacji, — naprzeciw spokojnej, sponiewieranej, głodnej i ziębniętej masy robotniczej, **domagającej się jedynie pracy** — wystąpiła uzbrojona policja.

Pochód robotniczy nie dał się jednak sprowokować. Ani jeden okrzyk protestu nie padł z tłumu. Spokojnie, czwórkami przybyli towarzysze nasi pod województwo, ustawiając się naprzeciw długim, milczącym szeregiem.

Wojewoda przyjął natychmiast delegację robotniczą pod przewodnictwem tow. tow. pos. dra **Bobrowskiego,** sen. **Misiołka** i sen **Englischa.** Na wstępie sen. **Misiołek** zaprotestował **w sposób stanowczy przeciwko zawezwaniu policji pod województwo, piętnując to postąpienie władz i nazywając je prowokacją.**

Wojewoda wydał natychmiast polecenie usunięcia asysty policyjnej, co zostało w chwilę potem wykonane

Żądanie delegacji da się streścić krótko: **żądano natychmiast pracy.**

Wojewoda przyrzekł uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby rządowe i miejskie roboty publiczne zostały rozpoczęte bez dalszej zwłoki, natychmiast, po uzyskaniu na ten cel pieniędzy z kredytów rządowych.

::o::

Hjena okradająca bezrobotnych.

Sensacją Krosna jest aresztowanie tamtejszego kierownika urzędu bezrobotnych, p. Kozakiewicza.

Z chwilą powołania Kozakiewicza na kierownika urzędu bezrobotnych, skromny dotychczas urzędn. Banku Przem., zaczął życie na szercką stopę, kupował auta, płacił kolacje po 600 zł. itd. Wreszcie któregoś dnia kontrola z Warszawy i Lwowa *wykazała w urzędzie nadużycia, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy zł.* Aresztowano Kozakiewicza, który w dodatku jeszcze podszywał się pod sfałszowany tytuł „dr." i udawał właściciela dóbr, którym nie był. Śledztwo prowadzi naczelnik sądu w Krośnie, p. Galik.

::o::

O doraźną pomoc dla bezrobotnych m. Lublina i Chełma.

Tow. poseł **Marjan Malinowski** w dniu 22 b. m. interwenjował u tow. min. **Ziemięckiego** w sprawie dalszych przydziałów węgla dla bezrobotnych m. Lublina.

Tow. Minister oświadczył, iż w najbliższych dniach wystąpi z nowym wnioskiem w tej sprawie na Radzie Ministrów i spodziewa się, że dalsze przydziały węgla dla bezrobotnych zostaną pomyślnie załatwione, wtedy i Lublin w pierwszym rzędzie otrzyma węgiel dla bezrobotnych.

Tegoż dnia tow. Malinowski łącznie z p. Masztalerzem prezyd. m. Chełma interwenjował w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych m. Chełma.

Sumy na ten cel przeznaczone będą wyasygnowane z kredytów przyznanych na m. luty. Definitywne załatwienie nastąpi w pierwszych dniach lutego.

ODCZYT P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KOLE OFICERÓW SZTABU GENERALNEGO.

Na prośbę „Koła Oficerów Sztabu Generalnego", p. Marszałek Piłsudski wygłosi w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 15.30 w sali Szkoły Podchorążych w Warszawie, odczyt na temat „Wojna 1863 roku". Wstęp wolny dla wszystkich oficerów służby czynnej.

JAN NIWIŃSKI.

ŚMIERĆ STAREGO BOJOWCA

Wrócił do swej izby na poddaszu i drżącymi, zsiniałymi palcami zapalił lampkę naftową. Tak mu dzwoniło w palcach szkło, aż jakiś niemiły dreszcz przeszedł piersi....

Czemu jest dzisiaj taki osłabiony? W drodze przystawać musiał u parkanów. potem znowu schody, — ciemne i brudne.... Chwiał się, tchu mu brakowało, przystawał w pół piętra i wsłuchiwał się...

Dzieciaki sąsiadów kładły się spać..... Cicho już jest. — tylko gwiazdy patrzą z wnęki okiennej i mróz chodzi po ulicy... Okapturzył płoty, wciska wszędy swe srebrne igiełki, a potem skostniałymi palcami dziwne desenie na szybach kryształi....

Tak mu zimno!.... Spojrzał na stół, — obok maszynki leży zeschły chleb... Jeść nie będzie, maszynki nie zapali.... bo taki zmęczony!...

A przecież dziś, tak jak już oddawna, chodził za zajęciem.... A gdzieżby go tam wzięto! — Stary!.... i zmarnowała go katorga...

Czemu tak strasznie zimno?... Nigdy tu tak zimno nie było. Jakby mróz przeniknął cienkie szyby i wyciągnął blade łapy do izby.... kostnymi palcami po żebrach maca, — pod koszulą...

Położy się w ubraniu, nakryje, może będzie cieplej...

Długie godziny pewnie już tak leży. Lampa bez nafty przygasa

I taki sam jest!... Robi mu się ciepło,— dobrze, bo oto widzi wyraźnie w lśniących kwiatach na szybach cień... Twarzyczka taka dobra, blizka, kochana!...

Przecież to tak dawno, a jednak przyszła... Dawno — dawno!... Tyle lat!... Tak płakała, gdy go brali, długo słyszał jej płacz.... Dzisiaj byłaby już jego żoną i podała by mu herbaty gorącej, gdy mu jest tak zimno i słabo...

Ledwie to pomyślał, a już białe ręce się z szyb wyciągają... Podchodzi.. Szepce cichuteńko:

— Oleś! Oleś! — w piersi się jakiś słodki dobry płyn sączy, a na czole miękkie ciepłe dłonie...

—Czy mi się śni?... — pomyślał i otworzył szeroko oczy, obejrzał się dokoła— sam jest.

Tak okrutnie sam!... Z daleka, w ciszy mroźnej nocy, dzwoni echo, to — muzyka, bo to przecież karnawał!... Ludzie się bawią w wolnej Ojczyźnie.

W wolnej?... a czemu w oknie są kraty? Widzi wyraźnie. — takie czarne, okrutne na tle srebrnych szyb.. Za oknami wiatr hula — poznaje go!... to wiatr syberyjski...

Nie!... tam słyszy daleko — strzały...., Ktoś rzucił bombę. Huk... potem cisza przeraźliwa... Kto to rzucił?... Może to on... a może Witold....

Tylko tak duszno! — tak strasznie duszno!.... Niewola! — te kraty okrutne w oknach jakby się w piersi wryły... Jakby dusza na nich rozpięta...

Gdyby rozgiąć te kraty, wylecieć na świat... Wolność!... Ale kraty grube, żelazne. Za niemi hula syberyjski wiatr, a na szarych brukach krew — i kule świszczą.

Nagle widzi wysoko w powietrzu — czerwony sztandar, szarpany kulami!... Poznaje go — poznaje. — Ty przyjacielu jedyny!... Wyciąga ręce.... Na roziskrzone niebo wypłynął księżyc i patrzy srebrzystą poświatą wprost w okno...

Niebo jasne i sztandar wolności!... Tylko te kraty straszne i czarne jak krzyże, szarpią, rozpierają, kłują!.... Wyłamują ramiona, piersi tak bolą!....

To Skałon.. Hurko... Szarpie się, pluje im w pyski!... Podlecy!... nie zmożecie mnie!.... Oni śmieją się szyderczo.

Opadł bezwładnie... Nie może tak, — brak powietrza.... Czyżby oni mieli?...

Nie!... — powietrze — wolność!... Syberyjski wiatr i czyjeś mocne ręce targają kraty! gną się żelazne sztaby...

Podniósł się, jakby z nową siłą....

Pusto w izbie, — tylko tam w oknie niema srebrnych szyb.... Znajome twarze...

Idą ku niemu: — Witold, Zawisza, Powała, Walek, Witek, — wszyscy swoi!... Idzie ku nim, — patrzy, a tu u okna drabina sznurowa — i w dal, jak okiem sięgnąć, — ku gwiazdom!....

— Chodź!.... — mówią znajome głosy.

— Dokąd?....

— Na wolność!

I poszedł, a szedł długo po złotych szczebelkach sznurowej drabiny, a wiatr ustał i stała się cisza....

Gdy nocą... powoli księżycowy cień uciekł z tapczanu na ścianę, a na tapczan skoczył księżycowy blask, oświetlił twarz bladą jak z wosku — ale uśmiechniętą...

Wolność! wolność! niema w oknie krat — wyłamane! I tylko zdala drżały skrzypki karnawałowej muzyki....

Rano, gdy Walentowa szła na strych— coś ją tknęło.

Weszła po drodze do izdebki starego bojownika i wybiegła przerażona.

::o::

KSIĘŻYC.

Dzisiaj przyszedł księżyc do mej chaty,
Przez gałęzie drzew przedarł się z mocą,
Porozbudzał wszystkie senne kwiaty
I zadzwonił w me okno północą.

Drzwi naścieżaj otwarłem gościowi,
Przywitałem go najcichszem słowem —
A za oknem od gwiazd się aż mrowi,
Każda wciska swoją srebrną głowę.

I otwarłem mu swej duszy ciemnię
I wgarnąłem garściami obiema —
I przepłynął uśmiechem przeze mnie
I uśmiechem znikł — i już go niema...

Stanisław Ciesielczuk.

Sprawa rozbiórki soboru.

Z ramienia Prokuratorji Generalnej specjalna komisja sądowa dokonała wczoraj oględzin ruin soboru na placu Saskim i obliczenia materjałów, uzyskanych z rozbiórki.

Na podstawie wniosków tej komisji, Prokuratorja Generalna dokona unieważnienia umowy ze Związkiem spółdzielni budowlanych i umożliwi Ministerjum Robót Publicznych zawarcie nowej umowy na rozbiórkę z nowym przedsiębiorcą.

Rozbiórką soboru winien się zająć Magistrat i zatrudnić przy tej robocie bezrobotnych.

::o::

Wiadomości z Łodzi

Łódź, 22.I (telefonem).

PROWOKACJE ŁÓDZKIEJ ELEKTROWNI.

Zarząd łódzkiej Elektrowni postanowił podnieść ceny za prąd o 25%. Żadna elektrownia w Polsce w ostatnich czasach nie podniosła cen. Wobec katastrofalnego położenia przemysłu podwyżka ta zaciążyłaby bardzo poważnie na produkcji, nie mówiąc już o prywatnych odbiorcach i Magistracie.

Ponieważ elektrownie podlegają nadzorowi Min. Robót Publicznych jest uzasadniona nadzieja, że nowy zamach osławionej łódzkiej elektrowni będzie z całą stanowczością odparty.

KRYZYS W PRZEMYŚLE NIE OSIĄGNĄŁ PUNKTU KULMINACYJNEGO.

Wojewoda Darowski na konferencji z przemysłowcami wystąpił z zarzutami pod adresem wielkiego przemysłu, że nie wykazuje żadnej większej inicjatywy w kierunku opanowania kryzysu. Podczas pobytu premjera Skrzyńskiego, przemysłowcy zachowywali się, jak na wizycie, informując ogólnikowo o sytuacji bez wskazania planu wyjścia z tej katastrofalnej sytuacji. Wojewoda zażądał odpowiedzi, czy redukcje w przemyśle włókienniczem będą nadal trwały. Chociażby z tytułu pomocy dla bezrobotnych nie można dopuścić do sanowania przypadku i żywiołu.

Łódź, Zgierz i Pabjanice osiągnęły cyfrę 79.015 zarejestrowanych bezrobotnych. Całe województwo 16 b. m. miało — 92.614 bezrobotnych nie licząc redukcji w fabrykach Szeiblera i Kruszego, co razem daje cyfrę 100 tys. bezrobotnych.

Przemysłowcy odpowiedzieli, że planowane są jeszcze dalsze redukcje i tylko natychmiastowe zamówienia rządowe mogą złagodzić sytuację. Przytem przemysłowcy zastrzegli się kategorycznie przeciwko dotychczasowemu sposobowi regulowania przez Rząd należytości za dostawę. Wyznaczone terminy muszą być dotrzymane. Inaczej nie mogą przyjąć zamówień. Składy na fabrykach są przepełnione gotowym towarem.

Należy stwierdzić, że wielki przemysł dał 50% bezrobotnych wbrew twierdzeniu fabrykantów, że wielkie fabryki nie są rezerwuarem dostarczającym bezrobotnych.

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWEJ MISJI SOWIECKIEJ W ŁODZI.

Przybył do Łodzi p. Natarenius, przedstawiciel handlowej misji sowieckiej, którego przyjął wojewoda na konferencji. Z enuncjacji p. N. wynikałoby, że zakupy do Rosji w r. 1926 mogą być znacznie zwiększone do 15 miljonów dolarów. Rzeczą sfer miarodajnych będzie dopilnować przemysłowców, aby tranzakcje doszły do skutku.

P. GLIWIC W ŁODZI.

Dyrektor departamentu przemysłowego Min. Handlu p. Gliwic przybył do Łodzi i odbył szereg konferencji z przemysłowcami i kupcami. P. Gliwic w rozmowie z wojewodą oświadczył: „W najbliższej przyszłości poprawa sytuacji jest możliwa, ponieważ hurtownicy i kupcy nie mają prawie żadnych zapasów. Od uzyskania możliwości kredytowych zależy ożywienie handlu".

Musimy się zastrzec kategorycznie przeciwko stanowisku p. Gliwica który uważa, że jednym ze środków ratunku dla handlu jest zniesienie urzędu walki z lichwą, ten znachorski środek napewno nie pomoże, a przeciwnie przyczyni się do bezkarnego rozpętania drożyzny.

DROZYZNA

PODTRZYMYWANIE DROŻYZNY.

Według nadchodzących z całego kraju wiadomości — dyrekcje lasów państwowych podniosły poważnie ceny drzewa. A więc Dyr. Siedlecka podniosła dotychczasowe ceny drzewa o 20%. Dyr. Wileńska o 25% a dyr. Łódzka aż o 35%.

Ponieważ w rękach Państwa znajduje się około 35% powierzchni leśnej, więc z **podwyżki tej będą chcieli skorzystać prywatni właściciele lasów.** Oznacza to groźbę znacznego podrożenia surowca drzewnego, a przedewszystkiem budulca i opału — i to wobec srożącej się zimy i klęski budowlanej!

Podwyżka cen drzewa budulcowego w okresie zwyżki złotego i ogólnego dążenia do walki z drożyzną — skazuje wiosenny ruch budowlany na zamarcie.

MLEKO.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy wprowadzają, poczynając od piątku 22 b. m., narazie w pięciu sklepach w okolicach Leszna, sprzedaż mleka produkowanego przez „Agril". Mleko to sprzedawane będzie po 44 gr za butelkę kapslowaną litrową i 23 gr. za butelkę półlitrową.

W miarę rozwoju produkcji mleka przez „Agril" sprzedaż tego artykułu pierwszej potrzeby wprowadzona będzie stopniowo do wszystkich sklepów miejskich. Wyżej podane ceny rozumieć należy w sprzedaży detalicznej.

DROGIE RYBY.

Sprawę właśc. straganu w bazarze przy ul. Nowy Świat 64, Abrama Wiewiórki, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za leszcze, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Ceny nie wykazują większych zmian. W sprzedaży detalicznej cena masła wyborowego waha się od 5 zł. 80 gr. do 6 zł., deserowego od 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 60 gr.; solone I gat. sprzedawano po 5 zł. 20 gr., osełkowe po 4 zł. 20 gr. za kg. Na jaja panuje tendencja słabsza. W hurcie jaja świeże sprzedawano do 260 zł., kalcynowane do 190 zł. za skrzynię w zależności zresztą od gatunku i wielkości. W detalu ceny bez zmiany. (—)

LICHWA MLECZNA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Heleny Gadomskiej, właśc sklepu spożywczego przy ul. Twardej 54 oraz firmy Życki i Karasiński (Szpitalna 6) oskarżonych z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy i art. 591 K. K. (oszustwo), stwierdzono bowiem na podstawie analizy, że wspomniana firma wyrabiała, a wyżej przytoczona właśc. sklepu spożywcz go sprzedawała mleko niesterylizowane za sterylizowane i w dodatku po nadmiernej cenie.

::o::

SPRAWY SKARBOWE

Jak wpływają podatki w styczniu.

Według sporządzonego przez Min. Skarbu zestawienia wpływów z najważniejszych danin i monopoli, w pierwszej dekadzie stycznia r. b. wpływy te wynosiły: z podatków bezpośrednich 8,4 milj. zł., z podatków pośrednich 3,5 milj. zł., z opłat stemplowych 2,8 milj. zł., z monopoli 13,9 milj. zł. Ogółem wpływy z danin i monopoli dały w pierwszej dekadzie stycznia 28,7 milj. zł.

ŁUSTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW.

Min. Skarbu wydał polecenie, aby z dniem 1 lutego b. r. władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisywania protokółów za nieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, lub za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych.

Płatnicy winni we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne), ponieważ w przeciwnym razie będą natychmiast sporządzane protokóły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego — od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo;

2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, lub za nieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego.

::o::

Wieczyński Jan.

29.XII.25 r. zmarł we Francji, do której się udał dla ratowania zdrowia, Jan Wieczyński. Szeregowiec walk wyzwoleńczych dziewięćdziesiątych lat ubiegłego stulecia — dzięki szczególnym warunkom wypełnił ważną lukę w ruchu robotniczym, spowodowaną aresztami i emigracją.

W 1893-im roku młody krawiec Wieczyński krząta się gorliwie, organizuje kółka robotnicze, urządza z Raciborskim drukarnię, „Kasy oporu". A był to czas, kiedy organizacje niemal znikły, — istniały zaś tylko zrewolucjonizowane masy.

Młody, niedoświadczony, gorący — popełnia wiele błędów. Za współtowarzysza i mentora ma Wł. Sidorka — dziedzicznego prowokatora. To też przy sposobności nieudałego zamachu Zielińskiego w cerkwi przy Miodowej (organizowanego przy pomocy tegoż Sidorka) całe kółko się wsypuje i ma odrazu dwie sprawy: Zielińskiego i studenta Somera Sidorkowi jednak szło o „zarybek", więc kilku z nich, wraz z Wieczyńskim wypuszczono po pół roku śledztwa.

Sidorka zdemaskował dopiero Strożecki, przybyły z Berlina dla organizowania PPS. Wieczyński swoje mocno zabagnione prowokacją stosunki robotnicze przekazał Strożeckiemu i z tym to dorobkiem, po dołączeniu własnych szczupłych stosunków, ocalałych z rozgromów, — rozpoczęła PPS. swoją robotę. Aleśmy mieli już za sobą duże doświadczenie, — więc daliśmy jakoś radę.

Aresztowany poraz drugi — Wieczyński trzyma się w Cytadeli dobrze, odmawia zeznań, głoduje. Po roku śledztwa i 15 miesiącach, spędzonych w fortach i na „Pawiaku", —odbywa 4 lata (skazany był na 5, lecz zaliczono więzienie) zesłania w gub. Irkuckiej na Syberji, po którem musiał ponadto 4 lata przesiedzieć w Smoleńsku, ponieważ nie puszczano go do kraju

Po rewolucji 1905 roku jeszcze parę razy nawiedza na krótko więzienie, poczem emigruje do Galicji. Wrócił do Warszawy dopiero po wojnie światowej.

Za jego rolę, którą odegrał w 1893 roku, należy mu się wdzięczne wspomnienie.

K. P.

::o::

Przymusowy wykup majątków ziemskich

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 2 z dn. 9 stycznia b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów, zawierające wykaz majątków, które mają być przymusowo wykupione.

Rozporządzenie to jest sprzeczne z art. 19 i 11 ustawy o reformie rolnej, przewiduje bowiem przymusowy wykup tylko 50 tysięcy hektarów **a nie 200 tysięcy,** jak wykazuje ustawa.

Jest to zatem prezent dla obszarników, tym niesłuszniejszy, że z wykazu tego będą przymusowo wykupione tylko te majątki, które do dnia 1 listopada b. r. nie będą dobrowolnie rozparcelowane.

Niemniejsze zdziwienie musi wywołać sam wykaz majątków! Oto z każdego majątku ma być urwana bardzo nieznaczna jego część. Z dóbr Międzyrzec i Witoreż (pow. Radzyń) Potockich ma być rozparcelowane ledwie 150 hektarów, z folwarków Branica, Ustrzesz, Stachinów, Siedlanów, Niewęgłosz, Antonin i Branka (pow. Radzyń) Rulikowskiego 150 ha, z majątków Rata, Rawa Rus., Siedliska Hubenne (pow. Rawsko-Ruski) 100 ha, z folwarków Łańcut Krzemienica, Wola Mała i Głuchów (pow. Łańcut) Potockiego, właściciela wszystkich majątków w tym powiecie i wielu w okolicznych powiatach, przymusowemu wykupowi podlega mikroskopijna część t. j. 150 ha i t. d. i t. d.

Są to rzeczy wprost potworne. To jest karykatura reformy rolnej!

Zdajemy sobie sprawę, że niepodobna odrazu wykupić wszystkich majątków. Ale ustawa głosi, że obszarnikowi wolno zatrzymać ośrodek od 60 do 180 ha, (uprzemysłowione majątki jeszcze więcej), a reszta ma być zabrana. Skoro zatem władze przystępują do wykupienia przymusowego, to, oczywista, winny wykupić całe części folwarku podlegające wykupowi, a nie rozkładać wykupywania na cząstki.

Obszarnicy poddają urzędom jeno nieużytki i najgorsze grunty, a szumnie zapowiadana parcelacja rządowa — wywoła jeno wzburzenie i przekleństwa wśród ludności zainteresowanej.

Wreszcie wykupywanie częściami majątku ogromnie a nieprodukcyjnie wzmoże koszta parcelacyjne, bo oto zamiast jeden raz— dziesięć razy będą zjeżdżać urzędnicy, komisje szacunkowe, geometrzy itd.

To też stwierdzamy, że taki „sposób" przymusowego wykupu jest ze wszech stron szkodliwy, a jako taki — niedopuszczalny. Z punktu kompromituje on ustawę, a u szerokich warstw budzi wrażenie, że reforma rolna ma być w dalszym ciągu — zabawką...

M. Nowicki.

::o::

Kiedy nastąpi ogłoszenie kontyngensu ziemi, przeznaczonej do parcelacji.

Artykuł 12 nowej ustawy o reformie rolnej głosi, że do dnia 31 stycznia każdego roku ma być opublikowane rozporządzenie Rady Ministrów, wskazujące jaka ilość ziemi ma być rozparcelowana przez obszarników w poszczególnych powiatach, lub w grupach tych powiatów.

Styczeń się kończy, a nic jakoś o tej sprawie nie słychać: Rada Ministrów — jeszcze się tą sprawą nie zajmowała, a nie wiemy, czy Ministerjum Reform Rolnych ma już gotowy projekt.

Gdyby rozporządzenie omawiane przed 31 stycznia nie zostało ogłoszone, to rząd **nie będzie miał żadnych podstaw do przymusowego wykupu majątków obszarniczych w przyszłym roku.**

Sprawa ta zatem nie cierpi zwłoki!

M. N.

::o::

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie sezonowych rob. rolnych

Przez wymianę not w dniu 19.I.1926 r. między pełnomocnikiem Rządu Polskiego, dr. Prądzyńskim a pełnomocnikiem niemieckim, dr. fil. dr. jur. h. c. Erichem Zechlinem został potwierdzony protokół z dn. 12 stycznia 1926 r., podpisany w Berlinie z polskiej strony przez dyrektora Urzędu Emigracyjnego, Gawrońskiego, a z niemieckiej strony przez kierownika dep. Min. Pracy, dra Weigerta, dotyczący prowizorycznego porozumienia na rok 1926 co do udających się do Niemiec na pracę polskich sezonowych robotników rolnych.

Protokół powyższy został sporządzony po żmudnych, prawie rok trwających, rokowaniach, które jeszcze do ostatecznego zawarcia układu nie doprowadziły. Bliski termin rozpoczęcia ruchu wychodźczego z Polski na roboty sezonowe rolne do Niemiec, który nie pozwalał na definitywne uregulowanie sprawy wychodźtwa, był powodem zawarcia narazie tego prowizorycznego porozumienia. Reguluje ono kwestję przechodzenia granicy tam i z powrotem, na zasadzie wydawania przez Rząd Polski bezpłatnych paszportów i zwolnienia naszych robotników sezonowych od obowiązku zaopatrzenia się w wizy niemieckie. Porozumienie zapewnia dalej robotnikom polskim zrównanie w warunkach pracy i płacy z robotnikami niemieckimi tej samej kategorji. Zaznaczając obustronne życzenia definitywnego załatwienia całokształtu kwestji robotników sezonowych, protokół oznacza kwiecień, jako termin do dalszych rokowań i stwierdza, że sprawa ubezpieczeń od wypadku robotników sezonowych załatwioną będzie na podstawie projektu międzynarodowej konwencji genewskiej z dn. 5 czerwca 1925 r.

::o::

Nowe aresztowanie w sprawie Huberta Linde

ARESZTOWANO P. BAU'A.

Śledztwo prowadzone w sprawie b. prezesa P. K. O. Huberta Lindego, oskarżonego o lekkomyślne szafowanie pieniędzmi publicznemi, zdeponowanemi w P. K. O., zatacza coraz szersze kręgi.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński — o ile nam wiadomo — bada w tej sprawie cały szereg osób spowinowaconych z p. Lindem.

Wczoraj zaszedł nowy fakt postawienia w stan oskarżenia jednego ze współdziałaczy i tak zw. „totumfackich", darzonych dużem zaufaniem przez p. Lindego, a mianowicie Wilhelma Bau'a, tutejszego przemysłowca, właściciela kina „Splendid", który od czasu gdy wkręcił się do P. K. O. doszedł do kupna wcale ładnego domu. O sprawkach p. Bau'a „Robotnik" pisał bardzo obszernie.

Oskarżenie polega na tem, że Ban, dzięki wpływom i poparciu Lindego zdołał dopuścić się oszustwa P. K. O. na sumę sięgającą olbrzymich rozmiarów (591 k. k.).

Wczoraj p. Bau z rozporządzenia władz śledczych został zaaresztowany i osadzony w więzieniu śledczem.

::o::

KONFLIKT W TRAMWAJACH.

22 stycznia odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Orgelbranda, konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy w tramwajach z udziałem inż. Kühna, oraz przedstawicieli wszystkich trzech zw. zaw. prac. tramwajowych. Ze strony centrali związku klasowego obecny był tow. Gonerko.

Po dłuższej dyskusji dyr. Kühn powtórzył oświadczenie, że dotychczasowe warunki umowy pozostają w mocy do 1 kwietnia r. b., obecnie zaś sytuacja zmieniła się o tyle, że wpływy tramwajów uległy znacznej redukcji, wskutek spadku frekwencji. Proponuje więc zawieszenie narazie dalszych konferencji i wznowienie ich w końcu lutego w przypuszczeniu, że do tego czasu warunki mogą uledz poprawie. Wniosek ten nie został jednak przyjęty przez przedstawicieli drugiej strony, natomiast przedstawiciel związku klasowego wysunął projekt wystąpienia do magistratu o rozważenie sytuacji gospodarczej tramwajów i poczynienie dla nich pewnych ulg. Po zarządzonej przerwie związki wystąpiły z żądaniem złożenia przez dyrekcję deklaracji, że dalsze pertraktacje będą się odbywały tylko na gruncie poprawy dotychczasowych warunków i że dyrekcja cofnie swoje kontrpropozycje, które zmierzają do pogorszenia obecnego stanu rzeczy. Podczas dalszej dyskusji dyr. Kühn oświadczył, że tego rodzaju oświadczenia bez aprobaty magistratu złożyć nie może.

W dalszym ciągu złoszono oświadczenie, że *nie było zamiarem dyr. Kühna pogorszenie warunków pracy i płacy,* jak to świadczy pismo z grudnia r. z. do związku klasowego i Z. Z. P., że również i *obecnie*

nie jest to jego dążeniem; że jednak rozważenie *nowych warunków* dla dalszego okresu po 1 kwietnia r. b., jak to sobie życzą związki, wymaga, w związku ze znacznem pogorszeniem się stanu finansowego przedsiębiorstwa, rozważenia całokształtu jego stanu gospodarczego. Dyrektywy w tej mierze winny być udzielone na projektowanem w dn. 26 b. m. posiedzeniu magistratu, *które posłużą za materjał do decyzji na wspólnych konferencjach, mających być bezpośrednio potem zwołanemi w M. P. i O. P.* Wniosek ten uzyskał aprobatę dyrekcji, przedstawiciele zaś pracowników zgłosili po dłuższych naradach oświadczenie, przyjmujące deklarację dyr. Kühna do wiadomości z tem zastrzeżeniem, *że pierwsza konferencja w M. P. i O. P. z przedstawicielami magistratu odbędzie się w sobotę, 23 stycznia, w razie zaś trudności technicznych w poniedziałek 25 b. m.*

W ten sposób zażegnany został grożący w sobotę stolicy strajk tramwajowy. Omawiana konferencja trwała bez przerwy od godz. 10 rano do 5 godz. wiecz. (—)

::o::

Wywóz maszyn włókienniczych i zamówienia dla przemysłu włókienniczego.

Od dłuższego czasu krążą pogłoski o wyzbywaniu się przez niektórych fabrykantów łódzkich maszyn, które sprzedają przemysłowcom francuskim do Francji.

W sprawie tej zwrócił się wczoraj pos. Waszkiewicz do Min. Przem. i Handlu, podnosząc, że organizacje zawodowe wywóz maszyn do Francji uważają za uszczuplenie majątku państwowego i słusznie obawiają się, że robotnicy zostaną pozbawieni części warsztatów pracy.

Minister Osiecki zainteresował się tą sprawą i obiecał zasięgnąć informacji w województwie, poczem przyrzekł wydać zakaz wywozu maszyn włókienniczych z kraju.

Następnie pos. Waszkiewicz informował się u Min. w sprawie zamówień rządowych dla przemysłu włókienniczego. Min. Osiecki zapewnił, że z budżetu styczniowego 6 mil. zł. przeznaczono na zakupy dla wojska, a ponadto toczą się narady z przedstawicielami Min. Skarbu i Min. Spr. Wojsk. w sprawie dalszych zamówień dla przemysłu włókienniczego na sumę 10 mil. zł.

Rząd jednak słusznie wysuwa warunek, aby dostawy te były wykonane, nie z gotowych zasobów, lecz specjalnie wyprodukowane.

::o::

Wyrok komisji arbitrażowej w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie Górno-śląskim.

Czytamy w „Gazecie „Robotniczej“:

W sali Sejmu śląskiego w Katowicach odbyło się posiedzenie członków komisji arbitrażowej, pod przewodnictwem inż. Tarnowskiego, komisarza demobilizacyjnego, w sprawie żądań robotników o podwyżkę płac w wielkim przemyśle. Posiedzenie trwało 3 godziny. Komisja arbitrażowa wydała następujący wyrok:

Podwyżka zarobków w kopalniach węgla od 21-go b. m. wynosi 5 procent. Robotnicy zaś pracujący w hutach nie otrzymują żadnej podwyżki.

Wyrok ten nie zadowoli robotników, ponieważ podwyżka przyznana górnikom jest zbyt niska, a hutnicy, którzy nie otrzymali żadnej podwyżki, cierpią taką samą nędzę, jak górnicy. Z tego powodu nie zgodzono się na ten wyrok i organizacje robotnicze za dwa dni wniosą sprzeciw przeciwko temu wyrokowi

::o::

Z komisji budżetowej.

Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia gen. Góreckiego, szefa Korpusu Kontrolerów, który dał ogólny obraz gospodarki wojskowej oraz przedstawił działalność kontroli. Fakt skazania na karę śmierci 35 oficerów i żołnierzy w latach 1920 i 21, dowodzi bezwzględnego tępienia wszelkich nadużyć w gospodarce wojskowej. W 1924 r. oddano 37 spraw do sądu karnego, w 64 zaś wypadkach nastąpiły zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach. Dalej gen. Górecki dał wyjaśnienia w sprawie zarzutu, podniesionego w prasie, jakoby 150 do 200 miljonów w budżecie wojskowym na rok 1924 uległo zmarnotrawieniu. Zarzuty te, nie oparte na żadnych datach, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, natomiast wyrządzają krzywdę armji i wprowadzają w błąd opinję publiczną. Fakt, iż N. I. K., pisząc sprawozdanie z r. 1924, stwierdziła brak wyrachowania się z 20 miljonów zł., nie daje żadnej podstawy do podobnych przypuszczeń, albowiem w ciągu r. 1925 rozrachunki te nastąpiły i w najkrótszym czasie zostaną wykończone. Następnie gen. Górecki wyjaśniał poszczególne sprawy, wysunięte przez pos. Michalskiego. W sprawie zarzutów, podniesionych przeciwko marynarce wojennej, gen. Górecki oznajmił, że akt oskarżenia został już przygotowany.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji pos. Michalski omawiał sprawozdanie korpusu kontrolerów i wysunął szereg dezyderatów pod adresem tej instytucji.

Szef korpusu kontrolerów gen. Górecki przedstawił szczegółowo organizację, zakres i tok pracy korpusu kontrolerów. Na tem posiedzenie przerwano, przekazując podkomisji pięciu szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych spraw, w rozprawie poruszonych i sformułowanie wniosków.

Posiedzenie podkomisji wyznaczone zostało na środę 27 b. m.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 20 rano. Na porządku dziennym układ w Londynie o pożyczkach „reliefowych“, sprawozdanie N. I. Kontroli o budżecie p. Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Min. Sprawiedliwości i Prezydjum Rady Ministrów.

::o::

Tajemnicze skrzynie materjałów wybuchowych.

Na stacji towarowej dworca kolejowego w Pelplinie na Pomorzu funkcjonarjusze policji zwrócili uwagę na skrzynkę drewnianą, wyładowaną z wagonu bagażowego, której nieproporcjonalnie duża w stosunku do objętości waga nasuwała pewne podejrzenia.

Po otworzeniu skrzynki znaleziono wewnątrz 30 kilogramów ekrazytu, będącego jednym z najsilniejszych materjałów wybuchowych.

Zarządzone dochodzenie, celem ustalenia nadawcy i odbiorcy niebezpiecznej przesyłki, osobistości ich nie wykryło. Nadawcę wyśledzić było trudno, wiadomo tylko, że bagaż nadany w Tczewie; odbiorca zaś, widocznie, zauważywszy zdala zainteresowanie policji przesyłką, umknął zawczasu.

Tembardziej zagadkowo przedstawia się ten fakt w związku z drugim, który zaszedł dnia następnego na innej stacji kolejowej na terenie tego samego województwa Pomorskiego, mianowicie w Zajączkowie, gdzie w pustym wagonie kolejowym, odstawionym od przybyłego z Tczewa pociągu, znaleziono również skrzynię, zawierającą mniej więcej takąż ilość materjału wybuchowego.

W sprawie obydwuch tych niebezpiecznych przesyłek władze zarządziły dochodzenie.

::o::

Śmierć pod kolejką

Wczoraj o godz. 4 po poł. liczni pasażerowie pociągu kolejki Jabłonna - Karczew, odchodzącego w stronę Wawra ze stacji „Most“, byli świadkami strasznego wypadku kolejowego. Oto wkrótce, gdy pociąg ruszył ze stacji, jeden z pasażerów, pragnąc widocznie wskoczyć w biegu, poślizgnął się i upadł tak fatalnie, że dostał się pod koła wagonów. Zanim na alarm pasażerów pociąg zatrzymano, nieszczęśliwy był wleczony na przestrzeni 20 metrów. Ponieważ przejechany znajdował się pod kołami, przeto posterunkowy, pełniący służbę na moście Kierbedzia, zaalarmował praski oddział straży ogniowej. W niespełna 4 minuty od alarmu motopompa „Błyskawica“ z 8 strażakami przybyła na miejsce wypadku, w przeciągu trzech minut strażacy, posiłkując się dźwigami, podnieśli wagon i wydobyli przejechanego. Poniósł on śmierć, wskutek przejechania brzucha i wypadnięcia trzewi. Zmarłym tragiczną śmiercią okazał się 45-letni Aleksander Romańczyk.

::o::

Nadużycia oficerów gospodarczych w szpitalu wojskowym w Krakowie

W czasie przeprowadzania skontrum w Kasie i magazynach wojskowego szpitala okręgowego w Krakowie, władze natrafiły na ślad wielkich nadużyć natury gospodarczej, przyczem stwierdzono cały szereg niedokładności w księgach rachunkowych.

W związku z tą sprawą, prokuratura wojskowa wytoczyła dochodzenia przeciwko kpt. **Sapeckiemu** i por. **Syrekowi**, oficerom gospodarczym szpitala, jako podejrzanym o popełnienie tych nadużyć. Obaj podejrzani oficerowie znajdują się na wolnej stopie.

::o::

Scena z parlamentu węgierskiego.

19-go b. m. odbyło się posiedzenie parlamentu węgierskiego, na którem premjer Bethlen wygłosił przemówienie w sprawie głośnych fałszerstw banknotów francuskich. Przemówienie to sprowadziło się do tego, że stronę kryminalną afery Bethlen pozostawił do rozstrzygnięcia sądom (będącym w rękach mafji monarchistyczno - czarnosecinnej), pozatem — zamiast bronić zaszarganej opinji rządów węgierskich — przeszedł do ataku, tłómacząc „nastawienie“ duchowe fałszerzy traktatem z Trianon i rewolucją węgierską.

Mowa Bethlena ginęła wśród nieustającego hałasu i przerywań ze strony opozycji, tak że trwała niezmiernie długo, a niewiele z niej słychać było. Agencja węgierska puściła w świat zniekształcone i nieprawdziwe sprawozdania z posiedzenia. Poniżej zamieszczamy według stenogramu jedną ze scen charakterystycznych podczas przemówienia Bethlena. Scena ta doskonale odzwierciadla stosunki węgierskie.

Bethlen: Przeciwko Rządowi podnosi się zarzut, że popełnił błędy w dochodzeniu i dopuścił się opóźnień...

Peyer (socjalista): Węgierskie Biuro Korespondencyjne w porę ostrzegało morderców.

Bethlen: Zadaniem Rządu jest...

Horwath (Republikanin): Podać się do dymisji!

Bethen:... wyjaśnić, że po ukończeniu dochodzenia...

Peyer: Dlaczego ono nie jest jeszcze ukończone? Czyżby Francuzi na to nie pozwalali?

Bethlen: Kwestję prawną rozstrzygną sądy

Malasicz (soc.): Widzieliśmy te sądy przy pracy. Jakże tam było w Czongradzie?

Bethlen: Jest obowiązkiem moim oświadczyć w imieniu Rządu...

Cała opozycja woła w przeciągu kilku minut: Do dymisji, nie macie żadnego innego obowiązku!

Bethlen: Przestępstwo we wszystkich rozgałęzieniach będzie przez nas...

Peyer: tuszowane.

Bethlen: ...zbadamy je także ze strony politycznej.

Estergalyos: polityka zaczęła się w Siofok.

Bethlen: Powiadają, że są na Węgrzech tajemnicze potęgi, robiące wszystko, by związać Rządowi ręce. Chodzą też słuchy, że to w pewnym stopniu udało się. Rząd dąży do obnażenia masek, ale we wszystkich obozach. (Wielka wrzawa i kilkuminutowe przerywania ze wszystkich stron).

Bethlen: Rząd ma pod każdym względem wolne ręce.

Propper (soc.): Siofok, Orgovany, Czongrad, zabójstwo Somogyi'ego są tego dowodem (wyliczone tu są nazwy miejscowości, w których rozgrzały się najgłośniejsze zbrodnie kliki rządzącej. Red.).

Ruppert (Rep.). Frazesy te słyszeliśmy już często.

Bethlen: Sprawy służby kurjerskiej muszą być w tym związku nanowo zbadane.

Propper: Dlaczego min. spraw zagranicznych nie podaje się do dymisji?

Bethlen: Służbą kurjerską zajmują się dwa oddziały...

Horwat (Rep.): Jeden z nich jest **oddziałem fałszywych banknotów frankowych.**

Bethlen: Nie idzie tu o interes narodowy, by każdego obrzucać błotem...

Farkas (soc.): Wytworzyliście tak olbrzymie bagno, że prawie cały kraj w niem się dusi.

Wybucha piekielny hałas. Przewodniczący bezskutecznie dzwoni, wołając: panowie posłowie nadużywają naszej cierpliwości...

Peidl (soc.): Należy i nam udzielić głosu.

Bethlen: Pragnę udzielić kilku wyjaśnień o służbie kurjerskiej. Wydział prezydjalny wybiera kurjerów...

Malasicz: ma on szczęśliwą rękę!

Bethlen: Część techniczną załatwia urząd pomocniczy...

Peyer: Powiesz pan odrazu, że za wszystko jest odpowiedzialny portjer!

Bethlen: Są dwojakiego rodzaju kurjerzy...

Peyer: Kurjerzy od franków i koron czeskich!

Posłowie prawicy wyskakują z miejsc i tłoczą się w kierunku Peyera, wołając doń: wstydź się pan!

Peyer: Niech ci się wstydzą, co stają w obronie fałszerzy.

Bessenvei (prawica): Bethlen pracuje dzień i noc w interesie kraju.

Horwath: Mów pan o tem, co kurjer miał w swym bagażu.

Malasicz: Banknoty frankowe i korony!

Tak się ciągnęło przez kilka godzin i Bethhen z trudem mógł dokończyć zdania.

::o::

Proces o nadużycia w częstochowskim oddz. Banku Polskiego.

DYREKTOR - DEFRAUDANT.

(Telefonem).

Czwarty dzień procesu o nadużycia w częstochowskiej filji Banku Polskiego przyniósł wręcz sensacyjne wiadomości. Wynika z nich, że, dyrektor filji, Zawadzki, nie miał żadnych kwalifikacji, ani fachowych, ani moralnych do zajmowania tak wysokiego stanowiska. Świadek Jabłoński, urzędnik kolejowy, zeznał mianowicie, że dyr. Zawadzkiego znał już przed 18-tu laty, pracował bowiem wraz z nim na kolei. W tym czasie Zawadzki popełnił defraudację, lecz uniknął kary, gdyż pokrył wyrządzoną szkodę.

Dalsi świadkowie zeznawali, że przynosili dyr. Zawadzkiemu rozmaite podarunki, jak ubrania i t. p.

Dyrektor fabryki włókienniczej „Parceli“, nazwiskiem Hagen, oświadczył, że Zawadzki zażądał odeń zażyrowania 10 grzecznościowych weksli, co też p. Hagen uczynił, żywiąc wielkie zaufanie do Banku Polskiego i stawiając tę instytucję pod tym względem w jednym rzędzie z Bankiem Angielskim i Francuskim.

Większa część weksli żyrowanych Zawadzkiemu przez p. Hagena, pozostała oczywiście niewykupiona przez wystawiającego.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

POŁĄCZENIE SIĘ KLUBÓW.

Wczoraj nastąpiło w Sejmie połączenie się dwuch klubów chłopskich, mianowicie Związku Chłopskiego i Stronnictwa Chłopskiego, powstałego niedawno wskutek wystąpienia 17 posłów z „Wyzwolenia“.

Fakt ten poprzedziły narady poszczególnych klubów, na których powzięto uchwały o połączeniu.

Następnie odbyło się zebranie wspólne obu klubów.

Nowy klub liczy 28 posłów.

Nowe ugrupowanie sejmowe przyjęło nazwę: klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego.

Następnie dokonano wyborów do Prezydjum Klubu. W skład jego weszli: prezes Jan Dąbski, wiceprezesi Jan Bryl i Andrzej Waleron, sekretarze Józef Sanojca i Marcin Socha, skarbnik Jan Ledwoch.

Pos Zalewski, wybrany na trzeciego wiceprezesa oświadczył, że rezygnuje z wyboru, gdyż nie uważa, aby zachodziła potrzeba trzech wiceprezesów.

W końcu powzięto uchwałę, polecającą prezydjum, aby prowadziło dalej energiczną akcję w kierunku zjednoczenia postępowych partji i posłów chłopskich.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

SPRAWY KRESOWE.

Wczoraj obradowali rzeczoznawcy do spraw kresowych i mniejszości narodowych p. p. Loewenherz, min. tow. Wasilewski i pos. Zwierzyński. Obrady poświęcone były opracowaniu wytycznych bieżącej polityki państwowej w sprawach województw wschodnich i mniejszości narodowych.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ PORTY BAŁTYCKIE.

Dla zbadania na miejscu niektórych kwestji, łączących się z wzmożonym eksportem węgla polskiego przez port gdański, Min. Kolei wyznaczył delegację, złożoną z pp. Eberhardta i dyr. dep. ruchu Czapskiego dla zbadania pojemności i możliwości ładunkowych portu gdańskiego. Delegacja przybędzie dziś do Gdańska i po obejrzeniu tamtejszego portu i konferencji z przedstawicielami rady portowej i dyrekcji kolei państwowych, uda się do Gdyni, w celu zbadania możliwości zwiększenia eksportu węgla przez port gdyński.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

Dn. 26 b. m. odbędzie się w Budapeszcie konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych Polski, Węgier, Austrji i Czechosłowacji.

Podobne dwie konferencje odbyły się już w 1925 r. w Koszycach i we Lwowie. Na konferencjach tych poruczono zarządowi PKP opracowanie i wydanie drukiem taryfy, postanowień wykonawczych i przepisów rozrachunkowych. Na obecnej konferencji ma być rozpatrzony i zatwierdzony projekt bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej między Polską a Węgrami przez Czechosłowację. Pozatem omawiane ma być na konferencji włączenie Węgier i Jugosławji do bezpośredniej bagażowej komunikacji między Polską a Włochami. W konferencji będą uczestniczyli pp. Brzezowski i Soczyński.

::o::

Z SĄDOW.

Sprawa Junoszy Gzowskiego.

Wczoraj znalazła się na wokandzie po raz trzeci sprawa Junoszy - Gzowskiego przeciwko pp. Niemojewskiemu, Stpiczyńskiemu, Popławskiemu i Fryzemu.

Jako obrońcy występowali adw. Perzyński i Ettinger, jako rzecznicy oskarżenia stawali adw. Niedzielski i Żegilewicz.

Po dłuższej dyskusji pomiędzy obroną, wnoszącą odroczenie rozprawy, a p Gzowskim, Sąd w osobach pp. Kramera, Jaworskiego i Sołtana, wobec niestawienia się licznych świadków, sprawę postanowił odroczyć. J. K.

Książki nadesłane

J. Anker Larsen. Kamień Mądrości. Powieść Przekład Felicji Aum Anker Larsen — to nowa gwiazda na literackim niebie Danji. Nazwisko tego autora wypłynęło nagle w roku 1923, kiedy jury Fundacji Gyldendalskiej, jednomyślnie przyznało wielką nagrodę (70.000 koron) powieści „Kamień Mądrości“. Wtedy Larsen, autor mało dotąd znany, szturmem zdobył sobie opinję całej Skandynawji. Powieść jego ukazała się w przekładach: angielskim, holenderskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, czeskim i japońskim. Objętość jej 584 stron w wykonaniu estetycznem i w nawskroś oryginalnie ilustrowanej okładce Książka ta ukazała się nakładem Wydawnictwa Polskiego w Poznaniu.

TELEGRAMY

Z Ligi Narodów

BUDOWA NOWEGO GMACHU LIGI NARODÓW.

Genewa, 22 stycznia. (PAT.). Dziś rozpoczęła tutaj obrady wyłoniona przez ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów komisja dla sprawy budowy nowego gmachu Ligi Narodów. W komisji są reprezentowane: Francja, Anglja, Włochy, Poł. Ameryka, Czechosłowacja i Polska. Polskę reprezentuje poseł Rzeczypospolitej w Bernie Modzelewski.

Genewa, 22 stycznia. (PAT.). Sąd konkursowy, upoważniony do opracowania warunków konkursu na budowę siedziby Zgromadzenia Ligi Narodów ustalił ostatecznie program konkursu, który otwarty jest dla architektów wszystkich krajów będących członkami Ligi Narodów. Sąd konkursowy podjął zarządzenia, zmierzające w tym kierunku, ażeby o wzmiankowanych warunkach były jednocześnie powiadomione wszystkie kraje.

SPRAWA UDZIAŁU POLSKI W RADZIE LIGI.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). „Daily News“ w artykule p. t. „Domaganie się Polski stałego miejsca w Radzie Ligi“, pisze: Francja i Polska prowadzą w tej sprawie kampanję. Powszechnie uznane jest, że Polska ma większe od innych prawa na niestałe miejsce w Radzie Ligi, domaganie się jednak miejsca stałego będzie stanowczo odrzucone, gdyż rozszerzenie ilości miejsc w R. Ligi wymaga jednomyślności, której nie można się spodziewać. Obecnie Rada posiada 4 miejsca stałe, a spodziewane jest rozszerzenie ich do 7: dla Rosji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych po wejściu ich do Ligi. Pismo uważa, że Hiszpanja i Brazylja mają więcej praw od Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej

PRZEDSTAWICIEL BELGJI W KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ.

Genewa, 22 stycznia (PAT.). Rząd belgijski oznajmił, że wyznaczył sen. de Brouckere na swego przedstawiciela do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

PROJEKT ODROCZENIA TERMINU KONFERENCJI.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). W kołach politycznych sądzą, że odroczenie wstępnej konferencji rozbrojeniowej ewentualnie do połowy maja, jak proponują władze szwajcarskie, będzie przyjęte w celu dania czasu władzom szwajcarskim załatwienia nieporozumienia z Sowietami, oraz celem znalezienia wyjścia z sytuacji, wytworzonej przez St. Zjedn., upierające się przy żądaniu wydzielenia sprawy rozbrojenia morskiego.

Żądanie to jest popierane przez Anglję, podczas gdy Francja, Włochy, Hiszpanja, Grecja i Japonja domagają się wspólnego rozpatrywania rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). Sfery miarodajne w Londynie nie posiadają żadnych informacji o rzekomem odłożeniu narad komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, wyznaczonych na 15-go lutego. Rząd angielski nie czyni żadnych kroków w celu odłożenia obrad.

W Niemczech

ECHA WOJNY ŚWIATOWEJ.

Berlin, 22 stycznia. (PAT.) Dziś przed poł. w komisji Reichstagu, utworzonej, w celu zbadania przyczyn katastrofy wojennej Niemiec w roku 1918, poseł socjalistyczny Dittmann rozpoczął czytanie swego sprawozdania o wrzeniu w marynarce niemieckiej w latach 1917 i 1918. Odczytana na dzisiejszem posiedzeniu część sprawozdania zajmuje się szczegółowo procesem, który zakończył się rozstrzelaniem w lecie 1917 roku 5 marynarzy, pozostających w bliskich stosunkach z socjalistami. Na podstawie licznych dokumentów deputowany Dittmann stwierdził w swojem sprawozdaniu, że wymienieni marynarze zostali rozstrzelani nie z powodu ich winy, ale tytułem represji politycznej przeciwko socjalistom. Nadto Dittmann wskazał w swojem sprawozdaniu znaczną rolę, jaką podczas zaburzeń marynarzy odegrali prowokatorzy. Raport Dittmanna wywołał wielkie wrażenie w komisji. Deputowani lewicowi przerywali dyskusję okrzykami, żądając postawienia w stan oskarżenia urzędników, winnych nadużyć w procesie przeciwko marynarzom.

AKCJA FRAKCJI NIEM. NARODOWEJ PRZECIWKO WSTĄPIENIU DO LIGI NARODÓW.

Berlin, 22 stycznia. (PAT.). Zebrana wczoraj frakcja niemiecko-narodowa reichstagu złożyła w reichstagu wniosek, wzywający rząd do powstrzymania się od wstąpienia do Ligi Narodów: dopóki inne mocarstwa nie uznają niemieckiej interpretacji traktatów locarneńskich i zastrzeżeń niemieckich co do art. 16 paktu Ligi, dopóki nie nastąpi równouprawnienie wszystkich narodów w zakresie zbrojeń, oraz dopóki odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny nie będzie poddana rewizji.

Na Węgrzech

ZGROMADZENIE NARODOWE UCHWALA REZOLUCJĘ SOCJALISTYCZNĄ W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Budapeszt, 22 stycznia. (PAT.). **Zgromadzenie Narodowe, za zgodą ministra Honwedów, hr. Csaky'ego, przyjęło dziś jednogłośnie rezolucję, wniesioną przez socjal-demokratę posła Varhai'a. Rezolucja ta zaznacza między innemi, że Zgromadzenie Narodowe wita ze szczerą radością wszelką akcję międzynarodową, zmierzającą do przeprowadzenia rozbrojenia. Rezolucja daje wyraz przeświadczeniu, że wszelkie międzynarodowe spory mogą być załatwione w duchu sprawiedliwości i pokoju tylko w drodze sądownictwa rozjemczego, oraz stwierdza, że pokój oparty na przemocy orężnej, niesie ludzkości tylko cierpienia i mieści w sobie ostatecznie zalążki nowych wojen. Zgromadzenie narodowe wzywa rząd, ażeby z całej mocy popierał wszelką inicjatywę, zmierzającą do przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia, oraz, ażeby delegat węgierski przy Lidze Narodów dał należyty wyraz tym dążeniom.**

POSIEDZENIE KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Budapeszt, 22 stycznia. (PAT.). Parlamentarna komisja, wybrana dla zbadania politycznego tła afery frankowej, odbyła dzisiaj pierwsze swe posiedzenie. Przewodniczącym komisji został wiceprez. zgrom. narod. Zwitvay.

Z Francji

ROZSTRZYGAJĄCA DYSKUSJA.

Paryż, 22 stycznia. (PAT.). **Izba rozpocznie dyskusję nad projektami finansowemi we wtorek przyszłego tygodnia.**

Włochy ratyfikowały układy locarneńskie

Rzym, 22 stycznia. (PAT.). **Izba przyjęła ustawę, ratyfikującą układy locarneńskie.**

Protest 250 komunistów francuskich

PRZECIWKO TAKTYCE SEKCJI FRANCUSKIEJ III MIĘDZYNARODÓWKI.

Paryż, 22 stycznia. (PAT.). **„Le Journal“ pisze, iż w kuluarach izby panuje wielkie zainteresowanie sprawą protestu, jaki 250 komunistów francuskich (w tem 11 deputowanych) wystosowało do Moskwy przeciwko polityce „bluffu“, prowadzonej przez sekcję francuską III Międzynarodówki. Protest stwierdza między innemi, iż utworzenie „jaczejek“ fabrycznych nie powiodło się, zaś kampanja o ewakuację Maroka nie wydała również żadnych realnych rezultatów.**

Nowy premjer w Holandji

Haga, 22 stycznia. (PAT.). Znany prawnik Limburg, były deputowany liberalno-demokratyczny, przyjął powierzoną mu misję utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego.

— Belgijski kardynał Mercier znajduje się w stanie agonji.

— „Star“ donosi, iż podczas transportu do Anglji zaginęły bony pożyczki łotewskiej na sumę 700.000 funt. szt.

— „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu że rząd skonfiskował ostatnio 10 większych statków za przemycanie alkoholu. Między urzędnikami probibicyjnymi, a przemytnikami przyszło do bójki na pokładzie parowca „Oktavia“. Przemytnicy uciekli, pozostawiając, między innemi, 1000 butelek szampana.

— „Narodni Politika“ dowiaduje się, iż przedstawiciele Małej Ententy zjadą się 20 lutego w Bled na trzydniową konferencję. Konferencja zajmować się będzie, między innemi, konsekwencjami sprawy fałszerstwa banknotów w Budapeszcie.

———::o::———

PROWINCJA.

Pruszków.

(Kor. własna).

Teror chadecki w Radzie Miejskiej. — Tajemnicza lustracja. — Tani, lecz kosztowny budżet.

Rada Miejska w Pruszkowie dotychczas nie chce uznać rezygnacji radnych, którzy jeszcze 8 listopada r. ub. złożyli pisemne oświadczenia, iż składają swoje mandaty. Na dobitkę p. przewodniczący na ostatniem posiedzeniu ogłosił, iż na wszystkich nieobecnych radnych nakłada grzywny pieniężne. Przeciwko temu bezprawiu Komitet PPS złożył protest do Wydziału Powiatowego.

Na ostatniem posiedzeniu (13 b. m.) miał być odczytany protokół lustracji, dokonanej przez Wydział Powiatowy. **Rada postanowiła jednak protokółu nie czytać, a przekazać go komisji do rozpatrzenia.** Niema w tem nic dziwnego! Poco bowiem pp. chadecy mają się kompromitować na publicznem posiedzeniu, na którem jest tylu ciekawych? Czyż nie lepiej załatwić to pocichutku w zacisznym gabinecie w Magistracie?

Na temże posiedzeniu rozdano pp. radnym preliminarz budżetowy na r. 1926, niemożliwie okrojony. Ani jedno z zasadniczych żądań PPS. nie znalazło zaspokojenia. **Wbrew uroczystej uchwale Rady Miejskiej, skreślono wszystkie poważniejsze roboty inwestycyjne, przy których mieli znaleźć zajęcie bezrobotni. Wobec okrojenia zadań gospodarczych, wydatki na administrację wynoszą obecnie 20% ogólnego budżetu.**

Nieszawa.

(Kor. własna).

W dniu 17 b. m., w przepełnionej sali Domu Ludowego odbył się imponujący wiec P. P. S.

Przemawiała sen. **D. Kłuszyńska**, charakteryzując ogólne położenie w kraju, przedewszystkiem — sprawę bezrobocia.

Również poruszana była sprawa mających się odbyć w dn. 7 lutego r. b. wyborów do Kasy Chorych na powiat Nieszawski, oraz sprawa wyborów do Rady Miejskiej w Nieszawie, które odbędą się w przeciągu najbliższych 2 miesięcy.

Na wiecu przewodniczył L. Topolewski, — ławnik Magistratu m. Nieszawy.

———::o::———

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W sobotę dn. 23 b. m.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 10 rano w sali W. OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się konferencja tramwajarzy 1-ej zmiany, oraz o g. 7 wiecz. II-giej zmiany.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatrudn. w Handlu i Biurowości, Zielna Nr. 25. W sobotę, dn. 23-go b. m., o godz. 11-ej r. odbędzie się w lokalu Związku Ogólne Zebranie bezrobotnych członków Związku.

Ruch kult.-oświatowy

KONCERT NA BEZROBOTNYCH.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. (oddział elektrownia) urządza koncert na rzecz bezrobotnych w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31. Siły pierwszorzędne.

Koło „Wola“. W niedzielę o g. 4 pp. t. Haubold w lokalu dzielnicy PPS. wygłosi odczyt p. t. „Ruch spółdzielczy zagranicą“, ilustr. licznemi barwnemi przezroczami. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Uprasza się o punktualne przybywanie.

Klub Kobiet Pracujących na Pradze urządza zabawę taneczną w lokalu dzielnicowym, Brukowa 29, w sobotę, t. j. 23 b. m., o godz. 9 wieczorem.

Wieczornica towarzyska. W sobotę 23 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu ZZK., ul. Długa 19, odbędzie się wieczornica towarzyska, organizowana staraniem Sekcji Dramatycznej TUR. Bilety w cenie 3 złotych do nabycia w Sekretarjacie TUR i u członków Sekcji.

Wycieczka do warsztatów parowozowych odbędzie się w niedzielę, 24 b. m. Zbiórka punkt. o g. 10 na rogu ul. Siennej i Towarowej (dojazd tramwajami 6 i 22). Bilety w cenie 30 gr. (dla członków TUR. 20 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR. Al. Jerozolimskie 6, i na miejscu zbiórki.

———::o::———

Życie gospodarcze.

TYLKO ZA POŚREDNICTWEM MAKLERÓW PRZYSIĘGŁYCH BĘDZIE WOLNO DOKONYWAĆ TRANZAKCJI GIEŁDOWYCH.

Wśród kół giełdowych w Warszawie krąży wiadomość, iż w dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie ministra skarbu, nakazujące bankom prywatnym dokonywanie wszelkich tranzakcji giełdowych tylko za pośrednictwem maklerów przysięgłych. Rozporządzenie to skierowane będzie zatem swojem ostrzem przeciwko wszystkim pokątnym maklerom, trudniącym się pośrednictwem w tranzakcjach giełdowych, których w Warszawie jest obecnie kilkuset.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.30
Franki francuskie za 100 - 27.40
Funty angielskie za 1—35 54
Floreny holend. za 100 —293.50
Kor. czesko—słow. za 100 - 21.61
Franki szwajc. za 100—141 15
Korony austrjac. za 100 — 102 75

Obrót ogólny 370.000 dolarów (w gotówce 40.000 dol.); całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 7.50. Rubel złoty 4.04—4.02.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura —7°, cisza, śniegu 17 cm.

Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie —19°6, najwyższa —5°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane (malejące), rano mglisto, miejscami jeszcze drobny śnieg, a zwłaszcza na Wschodzie, słabe wiatry zachodnie lub cisza.

Uprzątanie śniegu. Wczoraj w nocy tabor tramwajów miejskich przystąpił do uprzątania stert śniegu z ulic, po których krążą tramwaje przy samym chodniku, jak np. na ul. Złotej, Bagno, Świętokrzyskiej itp. Usuwany śnieg jest wrzucany do gliniamki przy ul. Karolkowej.

Do odebrania w Administracji „Robotnika“ (godz. 9—5) karta identyczności i dokument podróży na nazwisko Franciszka Piechockiego z 9 pułku saperów.

Z Zachęty. Obecne wystawy w Zachęcie trwać będą do dn. 27 stycznia 1926 r.

Wyjazdy na studja. Do Ministerjum Wyznań i Oświaty napływają wciąż prośby od maturzystów, pragnących dobywać wyższe studja w uniwersytetach i politechnikach zagranicznych. Ministerjum na podania takie odpowiada, zezwalając jedynie na kontynuowanie studjów już rozpoczętych za granicą. Obecnie w Ministerjum znajduje się kilka tysięcy podań, załatwionych odmownie.

Dzisiejsze Koncerty Wydziału Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W sobotę o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Filharmonji IX z kolei koncert symfoniczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wszystkie miejsca po 30 groszy.

W sobotę wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum inauguracyjny koncert, organizowany wespół z Sekcją kompozytorów polskich.

Nowe pogotowie gazowe. Ze względu na niebezpieczną porę roku, Warsz. Zakłady Gazowe niezależnie od pogotowia funkcjonującego przez całą dobę przy ul. Kredytowej 3 (tel. nr. 2 i 25-20) oraz przy ul. Dzikiej 28 (tel. 6), urządziły jeszcze dwa pogotowia gazowe: jedno przy ul. Ludnej 16 (tel. nr. 4) i drugie na Woli (tel. nr. 7, względnie 6087, 306-17 lub 133-98).

W razach nagłych, pęknięcia rur wskutek mrozu i ulatniania się gazu, pogotowia wysyłają niezwłocznie pomoc techniczną.

Plany zabudowy m. Warszawy. Min. robót publicznych w b. miesiącu zatwierdziło tymczasowo plany regulacji, lub zabudowy następujących terenów w obrębie m. st. Warszawy: 1) kolonji urzędniczej na Żoliborzu, położonej między ulicami: projektowaną N. S., Krasińskiego, ks. Felińskiego i Aleją Wojska Polskiego, 2) części ul. Czerniakowskiej od Chełmskiej do placu przed kościołem i ul. Powsińskiej od wymienionego placu do fortu Dąbrowskiego, 3) ulicy Chałubińskiego od Al. Jerozolimskich do ul. Koszykowej i ul. Topolowej do ul. Nowowiejskiej oraz przebicia ul. Wspólnej do ul. Chałubińskiego. Ostatni projekt dotyczy fragmentu wielkiej arterji t. z. N. S., przecinającej miasto z północy na południe, mniej więcej równolegle do ul. Marszałkowskiej. Zadaniem wymienionej arterji komunikacyjnej będzie między in. odciążenie ruchu kołowego z ul. Marszałkowskiej, a nawet Krak. Przedmieścia i Nowego Światu, na których ilość kursujących pojazdów w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła, a w najbliższej przyszłości oczekiwać należy dalszego jej wzrostu, a więc również trudności z tem związanych. Jednym ze środków, zmierzających do opanowania tych trudności, będzie stworzenie arterji, odciążających ruch na głównych ulicach, a jedną z nich jest właśnie projektowana arterja N. S. Przebicie jej przez dzielnice zwarto zabudowane wymagać będzie znacznych kosztów i pewnego czasu. Dlatego też jest rzeczą słuszną, że już dziś ustala się jej kierunek i zarys na terenach o słabem zabudowaniu lub zupełnie wolnych od zabudowy. Obecnie zatwierdzony projekt dotyczy trzeciego odcinka tej wielkiej arterji. (—)

Wyręb lodu. Dzierżawcy wyrębu lodu na Wiśle w Warszawie zwrócili się do Wydziału Zdrowia Magistratu z podaniem, w którem zaznaczają, że większa liczba niepowołanych osób zajmuje się bez żadnej kontroli wydobywaniem lodu do użytku zewnętrznego z zanieczyszczonych dołów. Petenci proszą wobec tego o zabronienie sprzedaży lodu z powyższych dołów. Z uwagi na to, że zakaz taki istnieje, że zezwolenia na wyręb lodu wydawane są jedynie ze zbiorników wody, podlegających poprzedniemu badaniu ze względu na teren oraz na wartość wody pod względem bakterjologicznym i chemicznym, główna komisja sanitarna uchwaliła przyjąć powyższe podanie do wiadomości i prosić zainteresowanych o podanie konkretnych faktów wyrębu lodu z zanieczyszczonych terenów. (—)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt o Sztuce. Dnia 24 b. m. rozpoczyna się cykl odczytów o Sztuce. Wykłady te odbędą się w audytorjum Zakładu Fizycznego (Hoża 69). Kolejność wykładów następująca: dn. 24.I — Kościoły romańskie — prof. St. Noakowski; dn. 31.I— Kościoły gotyckie — prof. St. Noakowski; dn. 7.II — Renaissansowe miasta włoskie — arch. L. Niemojewski, asyst. Polit.

Początek odczytów o godz. 12 w poł. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. (w księgarniach: Trzaska, Ewert i Michalski (Krak. Przedm. 13), Gebethner i Wolff (Sienkiewicza 6) oraz u Chodowieckiego (Krak. Przedm. 9); w dniu odczytów — w kasie Zakł. Fizycz.).

Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warszawskiego Tow. Naukowego, Śniadeckich nr. 8, dziś o godz. 8 wiecz.

Odczyt. 25 b. m. o godz. 20 (Hoża 69) odbędzie się zebranie Towarzystwa Fizycznego z referatem prof. Gutkowskiego: „Zagadnienie szkieł wyrównywających".

WYCIECZKI.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. Jutro odbędą się następujące wycieczki, do Muzeum Narodowego o godz. 11 r., do Zachęty o g. 3 pp., do budowy tunelu o g. 10 r., do Sejmu o godz. 10 r., na Bielany o g. 11 r., do Muzeum zoologicznego o g. 10 r.

Wstęp na wycieczki tylko dla słuchaczów Kursów.

W Zrzeszeniu lekarek polskich. W dn. 25 b. m. (poniedziałek) o godz. 8 wiecz. w lok. Wydziału Zdrowia (Zgoda 10) odbędzie się zebranie członkiń Zrzeszenia lekarek polskich (udział wprowadzonych gości pożądany) z porządkiem dziennym: dr. **Zabawska**: „O wychowaniu fizycznem" i dr. **Garlicka**: „Nauka pielęgnowania niemowląt w szkole średniej".

WYPADKI.

Trup w komisarjacie. Wczoraj w południe do dyżurnego przodownika XIII komisarjatu zgłosił się jakiś nędznie ubrany i chwiejący się z osłabienia mężczyzna, około lat 50, prosząc o chwilowe ogrzanie się. Otrzymawszy szklankę herbaty, nieznajomy zachwiał się, upadł i stracił przytomność. Mimo usilnych zabiegów ze strony policjantów, nieznajomy zmarł przed przybyciem Pogotowia. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci było wycieńczenie, spowodowane głodem. Przy zmarłym znaleziono 3 zł. 92 gr., 4 obrazki i 2 koronki. Z wyglądu i nędznego ubrania, przypuszczać należy, że jest to żebrak.

Śpiączka? Zamieszkała z siostrą swą w hotelu oficerskim na Żoliborzu urzędniczka państwowa 24-letnia Janina Berezowska onegdaj rano, po przespanej nocy, nie obudziła się. Siostra jej Marja, nie mogąc obudzić śpiącej, wezwała lekarza wojskowego. Ten ze swej strony, nie mogąc zbadać powodów zasłabnięcia Berezowskiej, polecił wezwać Pogotowie Ratunkowe. Lekarz, mimo usilnych zabiegów, nie mógł doprowadzić Berezowskiej do przytomności, przeto przewiózł ją do szpitala św. Ducha. Tam B. w dalszym ciągu śpi. Lekarz naczelny ma dopiero skonstatować, czy faktycznie Berezowska zapadła na śpiączkę.

Zbrodniczy napad. Przy ul. Waliców, przed domem nr. 11, nocy ubiegłej Bronisław Renasz (Smocza 6) napadł na Jana Gnatowskiego (nigdzie niemeldowanego) i zadał mu trzy ciosy nożem w szyję, prawą nogę i podudzie. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcę aresztowano.

Matka mimo woli. Na sali dworca Głównego pociągów odchodzących jakaś kobieta zbliżyła się do 35-letniej Anny Wasikowej z gm. Pławy, oczekującej na odejście pociągu, i poprosiła ją o chwilowe potrzymanie dziecka płci żeńskiej, mającego około 2-ch miesięcy. Wasikowa, nie mogąc doczekać się powrotu nieznanej kobiety, przyniosła dziecko do I komisarjatu kolejowego.

Zderzenie tramwajów. Z powodu panującej wczoraj wieczorem gęstej mgły, nastąpiło zderzenie dwuch elektrowozów linji nr. 24, idących po jednym torze w przeciwnych kierunkach na ul. Grochowskiej przed domem nr. 41. Wskutek zderzenia wybite zostały niemal wszystkie szyby w obu wagonach. Odłamkami szkła został zraniony w twarz pasażer 16-letni Jan Jaroszewski (Grenadjerów 8).

Ucieczka umysłowo chorej. Z zakładu leczniczego dr. Pręgowskiego przy ul. Dolnej 17 zbiegła chora umysłowo 37-letnia Marja Zyska.

Śmierć z pijaństwa. 66-letni Szczepan Kałakowicz, nałogowy alkoholik, dozorca, zamieszkały przy ul. Rynek Starego Miasta 19, po wypiciu większej dozy alkoholu, zachorował nagle z objawami zatrucia i stracił przytomność. Kałakowicz wkrótce życie zakończył.

Aresztowanie kłusowników. Na gorącym uczynku kłusownictwa w lasach i na polach w Falenicy policja miejscowa aresztowała Romualda Wieczorkowskiego. W lesie Wawerskim za to samo przestępstwo policja aresztowała Władysława Suchockiego. Obu kłusownikom skonfiskowano dubeltówki, posiadane bez pozwolenia.

Rabunek. Na ul. Czerwonego Krzyża, przed domem nr. 5, na przechodzącego Franciszka Dębińskiego (Chmielna 72) napadli: Marjan Klimczak i Stefan Morawski, którzy pobili go i zrabowali 2.000 zł. gotówką. Na wszczęty alarm przez Dębińskiego, nadbiegł policjant, który napastników ujął i odprowadził do XIII komisarjatu.

Ofiara ślizgawicy. Bela Milenbaum (Brzozowa 35), przechodząc ul. Żabią, przed domem nr. 7, pośliznęła się, upadła i złamała lewą nogę. Ofiarę ślizgawicy przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zamach samobójczy złodzieja. W księgarni Gebethnera i Wolffa przy ul. Krak. Przedm. 15 jeden z subjektów ujął na gorącym uczynku kradzieży książek 25-letniego Piotra Janka (Witebska nr. 3). Schwytany usiłował z rozpaczy pozbawić się życia. W tym celu wyjął momentalnie nóż i zadał sobie cios w brzuch. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant.

Przywłaszczenia. Maksymiljan Erbucher (Krucza 19) oskarżył przed władzami policyjnemi Michała Segajłła o przywłaszczenie 6000 zł. Przestępcę aresztowano.

— Stanisława Puleńska (Bracka 4) oskarżyła przed policją niejakiego Lutosławskiego, który przywłaszczył sobie 1000 zł.

Zamachy samobójcze. 21-letni Juljan Zawadzki, ślusarz (Freta 47) usiłował pozbawić się życia, wbijając sobie nóż w brzuch. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Ducha.

— 96-letnia Felicja Szajnochowa (Wielka 11) targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową. Desepratkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— Zamieszkała przy ul. Wilanowskiej 24 52-letnia Julja Mieczkowska napiła się esencji octowej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże. Z fabryki lampek elektrycznych sp. akc. „Philips" przy ul. Karolkowej 36 w systematyczny sposób kradziono lampki, wartości 1.000 zł.

— Garderobę i bieliznę, wartości 800 zł. skradziono z mieszkania Chudy Derond przy ul. Nowolipki 26.

—Z mieszkania Wacławy Osińskiej przy ul. Nowolipie 10 skradziono garderobę, wartości 700 złotych.

Podrzucone dzieci. W ciągu ubiegłej doby znaleziono dwoje żywych podrzuconych dzieci płci żeńskiej: na ul. Dobrej 31 i w Al. Jerozolimskiej nr. 103.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Zygmunt August".

Jutro po poł. balety: „Wieszczka lalek", „Jezioro łabędzie" i „Wesele na wsi", wieczorem „Sprzedana narzeczona".

W poniedziałek Moniuszkowskie „Verbum nobile" oraz „Wesele na wsi" i „Divertissement".

Teatr Narodowy. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia „Polityka i miłość".

Jutro o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, komedja A. Fredry „Damy i huzary".

Premjera w teatrze Narodowym. W środę 27 b. m. wchodzi na afisz teatru Narodowego wielkie dzieło Goethe'go „Faust" w poetyckim przekładzie E. Zegadłowicza.

Teatr Letni. Jeszcze tylko kilka razy kom. „Bitwa pod Waterloo".

Jutro o godz. 12 w poł. bajka „Królowa Tatr", o godz. 4 pop. kom. „Gdybym chciała".

We wtorek wchodzi na repertuar teatru Letniego „Cherubin z piekła".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 4, po cenach zniżonych, piękne widowisko o Narodzeniu Pańskiem „Pastorałka". Wieczorem o godz. 8-ej powtórzenie premjery świetnej komedji w 5 akt. M. Gogola „Rewizor".

Jutro dwukrotnie po cenach zniżonych: o g. 12 w poł. i o 4 pop. „Pastorałka", wiecz. „Rewizor".

Teatr Mały. Jutro o g. 4 pop. „Ładna historja", wieczorem dziś i do środy przyszłego tygodnia włącznie „Mój ojciec miał słuszność".

W czwartek premjera komedji Verneuil'a „Orzeł czy reszka?"

Teatr Polski. Codziennie „Król".

Jutro o godz. 3½ „Madame Sans-Gêne".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Królowa nocy".

Jutro o godz. 4 pop. „Księżniczka dolarów".

Teatr Nowości. Codziennie „Paryżanka".

Teatr „Perskie Oko" powtarza dziś dwukrotnie rewję p. t. „Pod sukienką".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie 2 razy doskonała rewja „Puść go kantem".

Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Codziennie program „Jabym chciała tak codzień". Początek godz. 7.15 i 9.15.

Teatr „Olimpja" (Marszałkowska 114). Codziennie: „Zapasy miłosne". Początek godz. 7.15 i 9.15.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera komedji M. Bałuckiego „Dom otwarty". O godz. 12 w nocy zabawa taneczna. Wejście 3 zł.

Jutro o godz. 4 pp. „Karnawał w Warszawie" po cenach zniżonych; o godz. 12 w południe odczyt ku uczczeniu Staszica. Wejście bezpłatne.

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Dom warjatów". Jutro o godz. 12 „Złote Jabłuszko", o godz. 4 Jasełka.

Bilety na odbyć się mający dziś wieczór taneczny, w cenie zł. 3, w kasie teatru.

Z Filharmonji. Poranki w Filharmonji zaczynać się będą obecnie o godz. 12 i pół w południe. Jutrzejszy poranek wypełnią utwory muzyki polskiej. Wykonawcami niezwykle interesującego programu będą: orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Tadeusza Mazurkiewicza, p. Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew), Mieczysław Fliederbaum (skrzypce) i zespół uczenic szkoły śpiewu prof. Comte-Wilgockiej.

Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny będzie dalszym ciągiem cyklu symfonji Beethovena. W programie, oprócz czwartej symfonji, znajduje się rzadko grywana uwertura „Poświęcenie domu" i koncert fortepianowy Es-dur. Solistką będzie znana pianistka p. Zofja Rabcewiczowa. Dyryguje p. Jerzy Bojanowski.

Koncert w Cyrku. Dziś w Cyrku o godz. 12-ej w nocy najprzedniejszy zespół artystów: opery, dramatu, operetki i baletu daje wielki koncert pod tyt.: „Gwiazdozbiór". Reszta biletów w kasach Cyrku.

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Niewiarowskiej. W niedzielę dn. 24 b. m. dyr. teatru Niewiarowskiej urządza zajmujące przedstawienie dla dzieci. Na obfity program złożą się: Baśń fantastyczna Or-Ota „Czerwony kapturek" ze śpiewami i tańcami, oraz pełna humoru komedja Dydyńskiego p. t. „Kajtuś wśród Indjan".

Z teatrów świetlnych

Nowy handlarz z Amsterdamu.

Rzecz dzieje się w małem holenderskiem mieście. Właściciel lombardu ma śliczną córkę, która jest jedyną jego pociechą. Ale niedługo biedak cieszy się ukochanem dzieckiem, gdyż dziewczyna, znęcona blaskiem złota i fałszywemi słowami miłości, ucieka z domu, idąc za człowiekiem, który rujnuje jej życie, a ojca wtrąca do więzienia. Jak deus ex machina, zjawia się ratunek — córce otwierają się oczy na charakter kochanka, ojciec zostaje wyciągnięty z więzienia przez szlachetnego adwokata, a czarny charakter ginie, uderzony spadającą z sufitu lampą.

Werner Kraus w roli ojca jest świetny. Diomira Jacobini, niestety, mu nie dorównywa.

Nad program dwie dobre farsy Fox-filmu, w których tempo i werwa ratują błahą treść. **Ika.**

::o::

SPORT.

Międzyklubowe zawody łyżwiarskie Warszawianki.

K. S. Warszawianka organizuje na dzień 31 b. m. międzyklubowe zawody łyżwiarskie. Zawody te odbędą się na Dynasach o godz. 11 rano. Program zawodów przewiduje biegi na łyżwach krótkich: 500, 1000, 3000 dla młodzieży i dorosłych, oraz na 800 mtr. dla pań. Łyżwy wyścigowe: 1000 mtr. dla startujących po raz pierwszy, na 500 i 5000 dla członków klubów sportowych oraz na 1500 mtr. dla wszystkich zgłoszonych. Wpisowe od każdej konkurencji 50 gr. Nagrody dla zwycięzców w dyplomach. Zgłoszenia: ul. Czackiego 8 m. 17 do 27 b. m. włącznie.

Chód 24-godzinny dookoła placu Saskiego.

(C-S). Dziś piechur inwalida francuski Edm. Caradez rozpoczyna chód 24-godzinny dookoła placu Saskiego. Początek o godz. 16. Koniec chodu jutro godz. 16-ta.

Kursy narciarskie AZS w Warszawie.

(C-S). Począwszy od wtorku przyszłego tygodnia, AZS warszawski organizuje kursy narciarskie dla początkujących, które odbywać się będą dwa razy w tygodniu w Agrykoli i raz w tygodniu na Bielanach (całe przedpołudnie w niedzielę). Zapisy od poniedziałku 25 b. m. w sekretarjacie AZS (Kopernika 41).

POKWITOWANIA NA FUNDUSZ PRASOWY.

Gazownia Ludna. Z list składkowych Nr. 709 (urzędnicy) 92 zł., Nr. 705 (warsztat) 109 zł. Nr. 707 (sieć rur) 16.75, oraz Nr. 708 (latarniarze) 17.10 — razem 234 zł. 85 gr.

::o::

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. **Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.** Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7 **Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI**